

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

CZWARTEK 9 LUTEGO 1950 ROKU

Nr 39 (1320)

Walka o realizację Planu 6-letniego

Narada dolnośląskich węglowych brygad produkcyjnych z udziałem tow. ministra Nieszporka

WALBRZYCH (PAP). — W Górnym Domu Kultury w Walbrzychu odbyła się zorganizowana przez „Gazetę Robotniczą” i Zw. Zaw. Górników narada węglowych brygad produkcyjnych. Około 1.000 zebranych górników owacyjnie witało przybyłych na naradę: ministra górnictwa i energetyki tow. Nieszporka i wiceministra Lesza oraz przedstawiciela KW PZPR tow. posta Marca.

Dolnośląskie Zjednoczenie, które w styczniu br. wykonało plan w 100 procentach, ma dobry start do Planu 6-letniego. Do tego potrzebna jest dobra organizacja. Bedziemy wszystko robić, aby Zjednoczenie Dolnośląskie poszło naprzód. Zależy to nie tylko od tego, że nasi przodownicy przekraczają swoje normy, lecz że powinni uswiadamić swoich kolegów i wzbogacać nowe formy współzawodnictwa.

Jestem przekonany, że Zjednoczenie godnie będzie kroczyło za apelem ob. Markiewki. Po przemówieniu tow. ministra Nieszporka zebrani zapoznali się z referatami czołowych przodowników pracy DZPW, którzy szczegółowo omówili najnowsze metody pracy, sprawę dostaw i gospodarki materiałami i narzędziami pracy oraz zagadnienie bezpieczeństwa pracy.

W ożywionej dyskusji zabierali głos kilkudziesięciu górników walbrzyskich i noworudzkich. Wskazując na przykład brygady zespołowej Stanisława Magiera, górniczy nawoływali do łączenia istniejących niewielkich brygad w zespoły ścianowe, a nawet oddziałowe, stanowiące formy prawdziwie socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Pracownicy handlu uspołecznionego podejmują inicjatywę Wiktora Markiewki

WARSZAWA (PAP). — Inicjatywą Wiktora Markiewki, rębacza ko palni „Polska”, podchwyciona przez szerokie masy górników, podjęta następnie za przykładem Poreckiego, Markowa i Religi przez robotników budowlanych, a za przykładem towarzysza Janowskiego — przez metalowców — rozszerzyła się obecnie na pracowników handlu uspołecznionego, którzy podejmują zobowiązania długofalowe.

ekspozyturze o 5 proc. oraz przyspieszyć cykl obrotu towarowego z 21 do 18 dni. Jednocześnie wzywamy ekspozytury wojewódzką wraz z hurtowniami

w Krakowie do podjęcia podobnego zobowiązania oraz inne centrale handlowe do podjęcia długofalowych zobowiązań w zakresie własnych możliwości.

Odzieżowcy współzawodniczą w osiągnięciu produkcji pierwszej jakości

WARSZAWA (PAP). — W gmachu warszawskiej Rady Zw. Zaw. odbyła się konferencja działaczy Związku Zawodowego Odzieżowców, na której przeanalizowano wnioski ekonomiczne i socjalne zgłoszone przez uczestników, zakończonych w ubiegłym tygodniu zebrań wyborczych władz oddziałów Związku.

Czołowym zagadnieniem, omawianym na konferencji było indywidualne i zespołowe współzawodnictwo w osiąganiu produkcji pierwszej jakości. Do współzawodnictwa tego przystąpiła już większość zakładów odzieżowych. W czasie wyborów liczne zespoły produkcyjne i całe zakłady wezwaly inne zespoły i zakłady do współzawodnictwa jakościowego.

Inteligencja techniczna i pracownicy administracji współzawodniczą w szybkim opracowywaniu planów oraz w usprawnianiu zaopatrzenia w materiały używane do produkcji.

Tow. Aleksander Zawadzki i tow. Tadeusz Cwik powrócili z Moskwy

WARSZAWA (PAP). — Dnia 7 bm. powrócili do Warszawy z Moskwy — dokąd wyjechali na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR (WCSPS) — przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zawodowych w Polsce tow. Aleksander Zawadzki i wiceprzewodniczący tow. Tadeusz Cwik.

Robotnice zatrudnione w kalwińskiej spółdzielni odzieżowej „Nasza Praca” zobowiązały się wykonywać produkcję pierwszej jakości.

Wiele poważnych zobowiązań produkcyjnych podjęły młodzieżowe brygady robotnicze we Wrocławiu. Młodzieżowcy Zakładów Odzieżowych w Walbrzychu poza normalną produkcją postanowili zrealizować produkcję kilka szkół walbrzyskich.

Kampania przedwyborcza w Anglii Harry Pollitt demaskuje antyrobotniczą politykę labourzystów

LONDYN (PAP). — Brytyjska Partia Komunistyczna rozwija kampanię przedwyborczą. Generalny sekretarz Partii Komunistycznej Harry Pollitt wygłosił w niedzielę przemówienie w swym okręgu wyborczym — zagłębiu górniczym Walli — East Rhondda.

konieczność redukcji odszkodowań dla byłych właścicieli kopalń i realizacji słusznych postulatów górników, dotyczących polepszenia ich bytu. Pollitt oświadczył, że rząd labourystowski wyrzekł się prowadzenia polityki „podniesienia siły nabywczej klasy robotniczej w imię wzmocnienia kapitalizmu”.

Truman ustanawia „komisję śledczą” NOWY JORK (PAP). — Mimo braku oficjalnej decyzji ze strony władz związkowych, górniczy amerykańscy przystąpił do strajku. Na ogólną ilość 400 tysięcy zatrudnionych w kopalniach węgla, do pracy nie zgłosiło się 372 tysiące górników.

Obłudny manifest brytyjskich „liberałów”

LONDYN (PAP). — Brytyjska Partia Liberalna ogłosiła manifest przedwyborczy, zatytułowany „Nie ma łatwej drogi”.

Manifest zawiera wiele demagogicznych obietnic. W kwestiach zasadniczych program liberałów mało się różni od programu konserwatyistów i labourzystów.

W podstawowych zagadnieniach politycznych te trzy partie polityczne nie zajmują niewątpliwie to samo stanowisko: pragną utrzymania systemu kapitalistycznego — kontynuowania polityki wrogosci w stosunku do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, pragną odgrywać rolę młodszego partnera imperialistów amerykańskich i podległości wojennych, pragną, by prężnie zbliżającego się kryzysu gospodarczego klasie robotniczej.

Serdeczny list włókniaerek radzieckich w Iwanowie do włókniaerek polskich na Śląsku Opolskim

WARSZAWA (PAP). — Włókniaarki — pracownice fabryki „Łącznik” na Śląsku Opolskim otrzymały od włókniaerek radzieckich — pracownic fabryki im. Bałaszowa w Iwanowie serdeczny list.

„Obecnie nasz zespół — czytamy w liście — walczy o przedterminowe wykonanie powojennej pieciolatki stalinowskiej, chcąc, aby nasza ojczyzna była potężniejsza i piękniejsza”.

Ponad milion zł. nagród dla przodowników pracy i racjonalizatorów we wrocławskim „Paławagu”

WROCLAW (PAP). — W Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu, nagrodzono premiami pieniężnymi łącznej wysokości 1.007 tys. zł 275 pracowników, którzy zajęli przodujące miejsca we współzawodnictwie pracy w IV kwartale ub. roku.

Wśród nagrodzonych znaleźli się wielokrotni przodownicy, m. in. ob. WALASIK, zwycięzca wszystkich poprzednich etapów współzawodnictwa w 1949 r.

Tow. Mao Tse-tung zwiedza radzieckie zakłady lotnicze

MOSKWA (PAP). — Dnia 6 lutego przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung, jak również premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai, ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Wac Czja-sian, prof. Czen Po-ta i inne towarzyszące im osoby zwiedzili Zakłady Lotnicze Nr 23.

Robotnicy zakładów zgotowali Mao Tse-tungowi serdeczne przyjęcie. Gościom towarzyszył wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Zorin, ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej — Roszczyn o raz szef protokołu dyplomatycznego radzieckiego MSZ — Mołozkow.

Rośnie bezrobocie w krajach kapitalistycznych

15 mln. ludzi pozostaje całkowicie lub częściowo bez pracy w USA

Olbrzymie redukcje robotników w Wielkiej Brytanii

372 tysiące górników strajkuje w USA

Truman ustanawia „komisję śledczą”

Pszenica radziecka nadeszła do Polski

Belgijscy bezrobotni potępią proamerykańską politykę rządu

BRUKSELA (PAP). — Z inicjatywy katolickich, socjalistycznych i komunistycznych związków zawodowych odbył się w okręgu przemysłowym La Louviere wielki wiec bezrobotnych. Zebrani potępiłi proamerykańską politykę rządu belgijskiego, która spowodowała kryzys gospodarczy w kraju i nędzę mas pracujących.

Udział Syjamu w antyimperialistycznym froncie w Azji Południowo-Wschodniej

Francuscy potentaci naftowi sprzedają rafinerie trustom USA

BRUKSELA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, przed kilkoma dniami odbyły się tam tajne narady przedstawicieli trustów naftowych USA i Francji (Standard Oil Co. i Compagnie Francaise de Raffinage). Narady te odbywały się przy drzwiach zamkniętych, ponieważ treścią ich była sprawa wyeliminowania z francuskiego przemysłu naftowego kapitałów angielskich.

Wierni sprzymierzeńcy Bidault i S-ki

UWAGA, korespondenci i redaktorzy gazetek ściennych!
Dnia 9 lutego br. tj. w czwartek, o godzinie 18, odbędzie się w świetlicy przy ulicy Piotrkowskiej 86, I piętro, odprawa korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych łódzkich zakładów pracy.
Obecność obowiązkowa.
Redakcja „Głosu Robotniczego”



Truman w służbie fabrykantów

O trybie wysuwania kandydatów na deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR

Konstytucja Stalinowska i rządzająca ordynacja wyborcza stanowią prawdziwie demokratyczny system wysuwania kandydatów do deputowanych. Zgodnie z artykułem 141 Konstytucji ZSRR „prawo wysuwania kandydatów przysługuje organizacjom społecznym i stowarzyszeniom ludzi pracy; komunistycznym organizacjom partyjnym, związkom zawodowym, spółdzielnicom, organizacjom młodzieży, stowarzyszeniom kulturalnym”.

Prawo wysuwania kandydatów na deputowanych do Rady Najwyższej — stwierdza artykuł 58 „Zarządzenia o Wyborach” — mają zarówno centralne organy organizacji społecznych i stowarzyszeń, ludzi pracy jak i ich oddziały terenowe, krajowe, obwodowe i rejonowe, ogólnie zebrania robotników i urzędników w przedsiębiorstwach i instytucjach, żołnierzy w garnizonach, ogólna zebrania chłopów w kolchozach, robotników i urzędników w sowchozach — w sowchozach.

Według ordynacji wyborczej, do Rady Najwyższej ZSRR może zostać wyznaczony i wybrany każdy obywatel, który ukończył 23 rok życia i posiada czynne prawo wyborcze.

Szeroką konstytucyjną burżuazyjną proklamację rzekomo suwerenności narodu, faktycznie jednak suwerenność ta — to klasowa suwerenność burżuazji. W ordynacjach

wyborczych krajów kapitalistycznych ustanowione zostały wszelkie możliwe cenzusy, (osobowy, majątkowy, cenzus zamieszkania itp.), za pomocą których burżuazja odsuwa masę ludową od uczestniczenia w sprawach państwowych.

W krajach burżuazyjnych masę pracującą — przy wysuwaniu kandydatów do parlamentu — muszą złożyć kaucję pieniężną lub powołać się na kilka poręczycieli. W Anglii np. za każdego kandydata składa się kaucję w wysokości 150 funtów szterlingów.

W tych dniach prasa doniosła o nowym składzie parlamentu egipskiego. Kogóż reprezentują ci deputowani? W liczbie ich znajduje się 14 paszów, 58 bejów, 73 obszarników, 15 przemysłowców, 45 kupców, 62 prawników, 2 inżynierów i 7 dziennikarzy. W parlamencie egipskim nie zasiada ani jeden robotnik, ani jeden pracujący chłop.

W krajach kapitalistycznych wybory odbywają się w atmosferze zaciętej walki klasowej. W przeciwieństwie do tego, wybory w ZSRR odbywają się w atmosferze współpracy robotników, chłopów, inteligencji, w atmosferze wzajemnego zaufania, ponieważ w ZSRR nie ma kapitalistów, nie ma obszarników, nie ma wyzysku i nie ma komu wywierać nacisku na naród po to, by sfałszować jego wolę.

„Zarządzenie o wyborach do Rady Najwyższej ZSRR” zobowiązuje organizacje, które wysuwają kandydata na deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR, do przedstawienia w okręgowej komisji wyborczej dokumentów wymienionych w artykule 61 Zarządzenia. Dokumenty te — to protokół zebrania, na którym wysunięto kandydata na deputowanego oraz wyrażenie przezeń zgody na wystawienie kandydatury. W protokół muszą być wymienione wszelkie dane personalne kandydata. Zgodnie z artykułem 64 Zarządzenia o Wyborach, dane personalne, włączające na listę kandydata, muszą być ogłoszone przez okręgową komisję wyborczą, nie później, niż na 25 dni przed wyborami. Termin ten umożliwia wszystkim wyborcom poznać każdego kandydata.

Rozporządzenie o wyborach przewiduje, że każdej organizacji, która wystawiła kandydata, włączającego na listę w okręgowej komisji wyborczej, jak również każdemu obywatelowi ZSRR zapewnią się — zgodnie z artykułem 125 Konstytucji ZSRR — prawo agitowania bez przeszkód na rzecz tego kandydata na zebraniach, w prasie i wszelkimi innymi sposobami.

Wszystkie wydatki, związane z przeprowadzeniem wyborów do Rady Najwyższej ZSRR — zgodnie z artykułem II Zarządzenia o Wyborach — ponosi państwo.

Jak z powyższego wynika, system wyborczy w ZSRR jest prawdziwie demokratyczny i zapewnia szeroki możliwości wysuwania kandydatów przez cały naród.

R. Szmironow.



Chatą wuja aToma

Vietnam nowe ogniwo frontu pokoju

„Polska Ludowa widzi w ruchu narodo- wyzwoleńczym ludów kolonialnych wyraz silnego postępowania, walczących z imperialistycznym jarzmem, sił sprzyjających sprawie pokoju, sił umacniających

światowy obóz pokoju i demokracji”. (z expose tow. Premiera Josefa Cyrankiewicza w Sejmie Ustawodawczym w dniu 3. II. 1950 r.)

Uznanie Vietnamu i jego rządu kolejno przez Chiny Ludowe, Związek Radziecki, Polskę i inne kraje demokracji ludowej jest poważnym wydarzeniem w dziejach walki narodo- wyzwoleńczej ludów Azji. Jest dla nich nowym bodźcem w walce przeciwko imperializmowi. Wielka Rewolucja Październikowa stworzyła podstawy pod historyczny zwycięstwa ludu chińskiego. Po wstąpieniu Chin Ludowych jeszcze bardziej rozmożliło plomien wolności na terenie całej Azji, pokrzyżowało plany imperialistów i stało się

źródłem nowej fali walk ludów azjatyckich o wolność.

Uznanie Vietnamskiej Republiki Demokratycznej i jej jedynego prawowitego rządu Ho Chi — minha jest wyrazem zasadniczej zmiany jaka zaszła na froncie walki narodo- wyzwoleńczej ludów kolonialnych. Bezwzględnie młnął okres beznadziejnych zdawało się porywów wyzwoleńczych, krwawo tłumionych przez państwa imperialistyczne, które nawet — o ile były poważnione pomiędzy sobą — zawsze w takich chwilach odnajdywały wspólny język, zawsze podejmowały wspólną akcję, która kończyła się utopieniem w morzu krwi wszelkich ruchów wyzwoleńczych. Dziś sytuacja uległa radykal-

nej zmianie. Ludy uciemiężone bez względu na rasę i kolor skóry mogą liczyć na pomoc nie tylko pewnych grup społecznych, ale również znajdują tu pomoc wśród państw demokratycznych, a w pierwszym rzędzie w exilowej sile obozu pokoju i postępu. Jaką jest Związek Radziecki.

Uznanie Vietnamskiej Republiki Demokratycznej przez Związek Radziecki, Polskę i inne kraje demokracji ludowej jest uznaniem faktycznego stanu rzeczy, wywołanego przez lud vietnamski, jest uznaniem faktu, że rząd Ho Chi — minha sprawuje władzę nad 90 proc. terytorium Vietnamu, że reprezentuje obrzydliwą większość narodu vietnamskiego, że jest jedynym prawowitym rządem vietnamskim, z którym wreszcie na podstawie układu z 6 marca 1946 roku ówczesny rząd francuski utrzymywał stosunki i pertraktował. Zostały one jednak zerwane na wyraźny rozkaz Stanów Zjednoczonych, których ambasador w Paryżu, Gaffery, w 1946 r. wezwał do siebie Bidault i oświadczył mu, że „Stany Zjednoczone nie mogą pozwolić na to, by na czele Republiki Vietnamu stał Ho Chi — minh”.

O tym, że naród francuski potępił zdradzieckie uderzenie w pety, zadane młodej Republice Vietnamskiej przez francuski kolonializm, najlepiej świadczą fakt, że ochrzcił on wojnę w Vietnamie mianem „brudnej wojny”, że coraz energiczniej domaga się natychmiastowego zaprzestania działań wojennych i pokojowego uregulowania stosunków z rządem Ho Chi — minha, że francuski imperializm coraz trudniej przychodził werbowanie ludzi do korpusu ekspedycyjnego w Vietnamie, na coraz większe w wyniku zorganizowanej akcji francuskich robotników portowych na tafiłają trudności w ładowaniu sprzętu wojennego na statki odchodzące do Vietnamu.

Demokratyczna Republika Vietnamu licząca 28 milionów mieszkańców, stanowi nieodłączną część światowego obozu pokoju i postępu. Z faktem tym imperialiści za żadną cenę nie chcą się pogodzić. Zaciechanie przez amerykański Departament Stanu kolonialniści francuscy hełkają się do usług skrompromitowanego współpracy z japońskim okupantem „cesarza” Bao Dai, kto rego ogłaszają „prezydentem” ludo chin, licząc, że przy jego pomocy uda im się zatrzęsnąć bieg kłosa historii w Vietnamie. Ale Bao Dai podobnie jak jego kolega po fachu Ciang — Kai — szek przejdzie do la musa kukiel imperialistów. Nie pomozie mu poparcie francuskich baginetów tak jak kolonialistom francuskim nie pomoże „cesarskość” Bao Dai.

Powstanie Chin Ludowych, wkroczenie Vietnamu na arenę stosunków międzynarodowych, ciągly wzrost nasilenia walki narodo- wyzwoleńczej ludów Azji — to wy padki, które świadczą, jak stwierdza jeden z dzienników pekkańskich, że „niewolniczy system imperializmu w Azji został w podstawach swych podważony”.

tr.

Nikt nie zagłuszy wołania księży patriotów

„W sprawie stosunków między Państwem a Kościołem Rząd nadał stół na stanowisku normalizacji tych stosunków, czemu dawał niejednokrotnie wyraz w toku rozmów z Komisją Episkopatu” — powiedział prezes Rady Ministrów, tow. Cyrankiewicz w dniu 3. II. w Sejmie.

„Wszelkie próby wykorzystywania ambony, czy szat kapłańskich dla podniecania namiętności przeciw Państwu Ludowemu lub popieranie podziemia, będą przelicane z całą stanowczością i surowością prawa. Rząd natomiast będzie otaczał opieką tych kapłanów, którzy dali i dają dowody swego patriotyzmu, chcą służyć ludziom wierzącym i nie dają się wciągnąć do antyludowych grywek politycznych” — stwierdził przed rokiem premier Cyrankiewicz.

Rok dzielący te oświadczenia wykażal, że Rząd Ludowy nie tylko deklaruje chęć normalizacji stosunków, ale daje tego niezbite dowody.

Patniemy dobrze oświadczenie rządowe z marca ub. roku, pamiętamy dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania, mamy świeży w pamięci wystąpienie premiera Cyrankiewicza i ministra Wojskiego w czasie ostatniej Krajowej Rady „Caritas”.

Rząd strzeże wolności religii, praktyk religijnych i działalności charytatywnej i robi wszystko, aby umożliwić normalizację stosunków Państwa i Kościoła.

Usiłowania te spotykają się z uznaniem i pełnym poparciem społeczeństwa polskiego, z poparciem zdecydowanej większości katolików polskich, spotykają się z pełnym poparciem ogromnej większości kapłanów, którzy idą z masami ludowymi, którzy czynnie współpracują w budowie Polski Ludowej.

Nie był to przypadek, że wielu nie przybyło katowin obozów hitlerowskich, walczyło z okupantem. Szli z ludem polskim, byli z nim w ciężkich latach okupacji i wojny, są z nim teraz w latach budowy i przebudowy. Ktoż bardziej od nich ma prawo zabierając głos w sprawach tak żywotnych i ważnych dla naszego społeczeństwa, ktoż bardziej od nich jest upoważniony do tego, żeby przemawiać w imieniu polskich kapłanów i polskich katolików?

Przełom, który obserwujemy obecnie, nie jest jakimś oderwanym zja wiskiem; codzienne życie, codzienny bliski kontakt z masami utwierdził księży-patriotów w przekonaniu, że droga, którą kroczą, jest słuszną, że właśnie takiego rozwiązania pragnął katolicy polscy i cały naród. Księża-patrioci przeciwstawiają się wszelkim próbom tworzenia sztucznych barier między wierzącymi i nie wierzącymi, sprzeciwiają się odrywaniu ich od najżywniejszych spraw, którymi żyje dziś cały naród polski.

Znamienne były głosy, które odczyły się w czasie narady „Caritas”: Księża zgodnie stwierdzili, że dogmaty religijne nie stoją na przeszkodzie dobrym stosunkom między Państwem a Kościołem, mówili o tym, że współpraca z Rządem nie jest sprzeczna z karnością kościelną, że jej konieczność wynika nie tylko z ogólnych nakazów moralnych, lecz również z przekonania, że Rząd Polski realizuje sprawiedliwość społeczną i działa zgodnie z najlepiej pojętą, polską racją stanu. Na plaszcz-

nie wiadczyć pojętego patriotyzmu księży-patrioci bez trudu, odnajdują wspólny język z masami polskimi, z Rządem Polski Ludowej.

Ale ten język jest nienależyty egzegez hierarchii kościelnej, która chciałaby stłumić wołania rozlegające się głośno i szeroko, wołania płynące z ust społeczeństwa i kapłanów-patriotów.

Wszelkie tego rodzaju usiłowania są z góry skazane na niepowodzenie, zbyt silne, zbyt liczne są głosy wołających, zbyt wielkim szacunkiem i uznaniem się cieszą księża, pracujący z ludem i dla ludu i zbyt oczywista jest głoszona przez nich prawda.

Nie uda się ich zastraszyć żadnymi represjami, nie uda się przy pomocy gróźb zmusić ich do milczenia.

Nie pozwolą na to społeczeństwo polskie, nie pozwolą na to opinia publiczna, które będą piętnować wszelkie próby represji i stana po stronie księży-patriotów, wyrażających wolę i pragnienie ogromnej większości wierzących.

Księża-patrioci nie są osamotnieni, mają poparcie społeczeństwa, które czuje i będzie bacznie, aby nie rzucano pod nogi kłód tym, którzy pragną szczerze pracować dla Polski Ludowej, będzie bacznie i da odpór wszelkim próbom zastraszania ich. Jeżeli pewne kole hierarchii kościelnej do będą ze średnio-wiecznych arsenałów broni, aby godzić nią w księży-patriotów, broń ta przeciwko nim się obróci. Reakcyjna część hierarchii znajduje się wtedy w jeszcze większej, niż dotychczas, izolacji.

Bowiem, jak podkreślił towarzys

Premier, „pragniemy normalizacji stosunków, lecz tylko na gruncie uznania pełnej suwerenności Państwa i respektowania polskiej racji stanu, realizowanej przez Rząd Ludowy”.

Pogłębianie sojuszu robotniczo-chłopskiego tematem obrad łódzkiego wojew. aktywu Zw. Zaw.

Z udziałem około 500 przewodniczących Powiatowych i Miejskich Rad Zw. Zaw., przewodniczących zarządów okręgowych poszczególnych Zw. Zaw. oraz przewodniczących większych Rad Zakładowych z terenu Łodzi i województwa, odbyły się w Łodzi obrady, poświęcone omówieniu bliźszych zagadnień ruchu zawodowego, m. in. realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego w ramach akcji łączności zlotów fabrycznych z ludnością wsi.

Obecnie działa w woj. łódzkim 387 ekp robotniczych łączności ze wsią. W ekpach tych pracuje 4.919 osób. Nawiazano ścisłą łączność z 615 gromadami wiejskimi w 145 gminach. 139 grup remontowych niesie pomoc techniczną małorolnym i średniorolnym chłopom, jak i spółdzielniom produkcyjnym. Pogłębia się stale łączność kulturalna robotników z ludnością wsi.

O tym, jak wielki wpływ na uświadomienie chłopów mogą wyrzucić i wydierają ekipy robotnicze — świadczą przykład wsi Płutyni w pow. brzeskim, łączność z tą wsią utrzymuje ekipa Centrali Spółdzielni

Pracy w Łodzi. Dzięki inicjatywie robotników podjęto wspólnie z mieszkańcami wsi odbudowę zniszczonej szkoły. W 32 rocznicę Rewolucji Październikowej, w dwa miesiące od podjęcia inicjatywy, szkołę oddano do użytku dla wsi.

„Dzięki pracy ideologicznej ekipy nastąpiła całkowita zmiana w psychice mieszkańców gromady Płutyni; powołali oni jednomyślnie do życia komitet zlotowy.

dzieski spółdzielni produkcyjnej i już na wiosnę wszyscy małorolni i średniorolni chłopcy przystąpią do zbiorowej uprawy roli.

W celu dalszego usprawnienia pracy na odcinku pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego powołano do życia wojewódzka, powiatowe i zakładowa komisje łączności ze wsią. W skład tych komisji wchodzi: przewodniczący Zw. Zaw., PZPR, ZSCh, ZMP, LK i inni.

Znaczenie reformy rolnej w Chinach

Revolucja chińska przechodziła różne koleje. Chwile wzniesienia i upadku, klęski i ostatecznego zwycięstwa. Jej losy były zależne od tego, jakie klasy społeczne były jej słami napędowymi i jakie partie polityczne były jej kierownikami.

Charakteryzując działalność Sun Jatsena, przywódcy rewolucji chińskiej do pierwszej wojny światowej, opierającej się wówczas na sojuszu chłopstwa z liberalną burżuazją, Mao Tse-tung pisał: „Czterdziestoletnia rewolucyjna działalność Sun Jatsena skończyła się porażką. Dlaczego? Dlatego, że w epoce imperializmu drobna burżuazja i narodo- wyzwoleńcza nie potrafią z powodzeniem kierować tą datą rewolucją”.

Wielkie zwycięstwo rewolucji chińskiej, stworzenie Chińskiej Republiki Ludowej stało się możliwe dzięki temu, że na czele tej rewolucyjnej stancji rewolucyjna klasa robotnicza Chin pod kierownictwem Partii Komunistycznej, która konsekwentnie przeprowadzała politykę Frontu Narodowego, Irozom którego był sojusz robotniczo-chłopski. Przy czym rewolucyjne rozwiązanie kwestii chłopskiej przez Partię Komunistyczną było podstawą zwycięstwa rewolucji chińskiej. Podkreślił to w 1927 roku Towarzysz Stalin, gdy pisząc o warunkach, umożliwiających zwycięstwo rewolucji chińskiej stwierdzał:

„Dla tego celu konieczne jest,

by komunistyczny stał w pierwszym szeregu ruchu agrarno-chłopskiego, by uczyli chłopów organizować się w rewolucyjne związki i komitety i prowadzić ku konfiskacie majątków obszarniczych”.

Właśnie ten fakt, że w ciągu długich lat walk z Kuomintangiem i imperializmem anglo-amerykańskim Komunistyczna Partia Chin i władze ludowo-demokratyczne konsekwentnie przeprowadzały na obszarach wyzwolonych reformę rolną, że w walce tej rewolucyjnej chińska drugotała przetrwały ostrój feodalny, miały decydujące znaczenie dla całego przebiegu rewolucji chińskiej, przeciwdziałając na jej stronę szerokie masowe chłopstwo, które były jednym z podstawowych sił napędowych narodo- wyzwoleńczej walki.

By zrozumieć doniosłość zmobilizowania obrzydliwych mas pracującego chłopstwa, należy zdać sobie sprawę z tego, jaką rolę odgrywa w układzie społecznym Chin pracujące chłopstwo.

Chłopstwo stanowi 80 proc. całej ludności Chin. Zaś 80 proc. całej ziemi było do rewolucji własnością obszarników i bogaczy wiejskich, stanowiących mniej niż 10 proc. ludności. Obrzydliwym złośc chłopów składała się z mało rolnych i bezrolnych, którzy zmuszeni byli dzierżawić działki ziemi u feodaliów i bogaczy wiejskich lub też szli do nich za służbę.

Dzierżawę ziemi chłop chiński opłacał przezwajającą częścią (50—70 proc.) urodzajów. Jasna, że mogąc korzystać z plonów swej pracy jedynie w 50—30 proc., chłop chiński skazywany był wraz z rodziną na chroniczny głód.

Konsekwentna polityka Partii Komunistycznej Chin, oparta na rewolucyjnym doświadczeniu Związku Radzieckiego, szła w kierunku zderzenia feodalnego i na pół feodalnego systemu własności ziemskiej i nadania chłopstwu ziemi.

Po zakończeniu wojny z Japonią, władze demokratyczne wyzwolonych obszarów, pod kierownictwem Partii Komunistycznej, przeprowadzały na tych obszarach reformę rolną, która poważnie zapokoiła głód ziemi na wsi.

We wrześniu 1947 roku odbyła się zwołana przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin ogólnonarodowa konferencja agrarna. 10 października 1947 r. Komitet Centralny Partii Komunistycznej zatwierdził „Przepisy o ustawie rolnej Chin”. Opracowanie konkretnych sposobów wprowadzenia w życie reformy rolnej zostało przekazane miejscowym rządom demokratycznym i komitetom chłopskim.

Mao Tse-tung w referacji wygłoszonej na posiedzeniu KC Komunistycznej Partii Chin 25 grudnia 1947 r. sprezyował politykę rolną Partii Komunistycznej: „Nasza linia polega na tym, by opie-

rając się o biedne chłopstwo i utrzymując mocny sojusz ze średnio- i zlikwidować system feudalny i na wpół feodalny eksploatacji, stworzonej przez klasę obszarników i bogatych chłopów sta rego typu”.

Jak przedstawia się sprawa realizacji reformy rolnej w chwili obecnej? Przeszło 100 milionów chłopów już otrzymało ziemię. Przy tym wielkie obszary leśne, urządzenia irygacyjne, wielkie pastwiska, jeziora, duże obszary odłogów stają się ogólnonarodową własnością, przechodząc w ręce państwa.

Całkowicie zrealizowane reformy rolnej zamknę wielki etap rewolucji w Chinach, etap rewolucji burżuazyjno-demokratycznej.

Program Chińskiej Ludowej Rady Konsultacyjnej wskazuje, że po całkowitym przeprowadzeniu w kraju reformy rolnej, która powinna przekazać ziemię „w ręce tych, którzy ją uprawiają”, Republika Ludowo-Demokratyczna stworzy warunki dla „stopniowego organizowania różnych form wzajemnej pomocy w rolnictwie i spółdzielczości produkcyjnej na zasadach dobrowolności”. W ten sposób perspektywa przeprowadzenia najliczniejszej klasy — klasy chłopskiej — z gospodarstw indywidualnej na tory postępowej gospodarki spółdzielczej przyspieszy zbudowanie socjalizmu na obrzydliwych terenach Chin.

M. K.

Związkowcy polscy w ZSRR poznają radziecki przemysł włókienniczy

MOSKWA. — Przebywająca w Moskwie delegacja polskich Związków Zawodowych zwiedzila Zakłady Włókiennicze Im. Piotra Aleksiejewo. Związkowcy polscy zaznajomili się z produkcją Zakładów i przeprowadzili liczne rozmowy z przewodnikami pracy i działaczami związkowymi.

Goście polscy poświęcili wiele uwagi zagadnieniom ubezpieczenia społecznych i ochrony zdrowia robotników fabryki. W godzinach wieczornych tego samego dnia delegacja związków polských wyjechała do Leningradu — wielkiego ośrodka przemysłowego i kulturalnego ZSRR.

Na czołowym posterunku partyjnym

Agitatorzy PZPB Nr 6 dobrze wypełniają swe zadania

Każdy z nich chętnie opowiada o swej pracy. Z wyrazem dumy i zadowolona podkreślają korzyści, jakie dzięki ich staraniom uzyskała fabryka oraz robotnicy. Mówią, w jaki sposób przewycięzili i pokonywali różne trudności. Wszyscy zgodnie oświadcza, że w chwilach trudnych zawsze tu, w sekretariacie organizacji podstawowej, znajdowali pomoc i zachęty do dalszych wysiłków. Tu właśnie, na odprawach agitatorów, urządzanych systematycznie dwa razy w miesiącu, bywali starannie pouczeni o swych zadaniach i o sposobach ich najsukcesyjniejszego wypełnienia.

Agitatorzy przekonują „czyściki” o konieczności szkolenia zawodowego

Czyszcarki PZPB Nr 6 pracowały zawsze według starych metod. Każdy zryw wstęgowy zaczynały grzebieniem, przesuwając nitki tkaniny na jedną stronę. Oczywiście, nie był to odpowiedni sposób, bo błęd, niezastępowany z obydwu stron, wychodził „na wierzch” po wykończeniu tkaniny. Ale przedtym tak robiono od lat. Gdy inspektor kontroli technicznej oznajmił kobietom, że muszą przejść kilkudniowy kurs, na którym poznają inną, lepszą metodę pracy — zapanowało poruszenie. Wiele kobiet nie chciało się na to zgodzić.

— Od lat tak pracujemy i jest dobrze. Stosując nową metodę, na pewno nie zarobimy tyle, co teraz — mówiły między sobą. Wtedy to agitatorzy, tow. Lucyna Kamlerczakowa i Anna Wendowska zaczęły je przekonywać o konieczności podniesienia jakości pracy. Tłumaczyły, że gdy tylko jakość się podniesie, to i zarobki wzrosną, a współzawodnictwo przyniesie lepsze wyniki. Każdego dnia zdobywały coraz więcej kobiet. Nie minęło wiele czasu, gdy prawie wszystkie czyszcarki PZPB Nr 6 uświadomiły sobie, że nowy sposób daje o wiele lepsze rezultaty. Oczywiście — wyniki współzawodnictwa także okazały się lepsze. Podczas, gdy w ostatnim

etapie tylko trzy robotnice otrzymały nagrody, obecnie zasłużyło sobie na nagrody 13 czyszcerek. Dzięki więc skutecznej agitacji w oddziale czyściami zapanowało ogólne zadowolenie i zrozumienie konieczności stosowania nowych metod pracy, wpływających na poprawę produkcji.

Tow. Plewińska nie szczędzi pracy

Tow. Kornelia Plewińska jest majstrzem w oddziale przygotowawczym PZPB Nr 6. Wszyscy wiedzą, że ta powszechnie tu znana działaczka jest agitátorem partyjnym. Sama z dumą mówi o tym, że oto Partia obdarzyła ją takim zaufaniem i powierzyła jej zaszczytną funkcję agitatora.

— Nie ma rzeczy, której bym nie uczyniła dla Partii — mówi tow. Plewińska. I nie jest to frazes. W ciągu ubiegłych lat ta starsza już kobieta, mająca poza sobą 25 lat pracy w fabryce, wykazała ogromną ofiarności w pracy społecznej i partyjnej. Prócz tego wychowała 4 córki, z których dwie starsze są już również członkiniami Partii.

— Agitator powinien rozpocząć swą działalność od własnego środowiska domowego — powiada tow. Plewińska. — Wydaje mi się, że kto nie potrafi przekonać swych domowników, nigdy nie będzie dobrą agitátorem w swym zakładzie pracy.

współzawodnictwo państwu i robotnikom. Szukają u niej pomocy kobiety, będące w dążeniu w runkach, posiadające mężów-piżaków. Tow. Plewińska pomaga im, kierując je do Ligi Kobiet, ułatwiając im uzyskanie pożyczki.

Agitujemy również na wsi

A już najbardziej widoczne są jej osiągnięcia w akcji łączności ze wsią. Wieś Trębaczów, w której panowały ścieśnienie i zacofanie, dzięki działalności grupy robotników z PZPB Nr 6 przekształciła się we wzorową wieś, tworzącą w najbliższym czasie spółdzielnię produkcyjną. Tow. Plewińska nie opuściła ani jednego wyjazdu. Pozyskała sobie zaufanie kobiet wiejskich, zorganizowała wśród nich koło L.K. i Gospodyń Wiejskich.

— Nie mogłabym pracować tak skutecznie, gdybym nie była ściśle powiązana z Partią — konczy tow. Plewińska. — Partia pomaga mi zawsze, Partia uczy mnie, wychowuje. Tylko Partii za

wdzięczam to, czym jestem obecnie.

Więcej trosk o jakość

Również owocnie działają na terenie fabryki, jako agitatorzy, tow. Rzeźny majster przedziału średnioprzedniej tow. Guzałak, kierownik magazynu odpadkowego tow. Pawlicki kontroler techniczny, tow. Miller i inni. Nie zamykają się drzwi sekretariatu partyjnego. Tak często przybывают tutaj towarzysze szukając rady i cierpiąc wskazówki. Fakt, że PZPB Nr 6 wykonują obecnie z powodzeniem ilościowe plany produkcyjne jest bez wątpienia w dużej mierze zasługą tych 183 ludzi, którym powierzono funkcję agitatorów partyjnych. Gdy działają oni w fabryce, jeszcze zainteresuje się Dzielnicą i chociaż kiedyś niekiedy przyśle swego przedstawiciela na odprawę — wyniki ich pracy będą z pewnością jeszcze lepsze i ostatecznie usuną najbardziej bolesną chorobę zakładów, jaką jest zbyt niska jakość produkcji. (sam)

Zobowiązania kobiet na Dzień 8 Marca

WzmóŜona produkcja — jak najdalejza oszczędność — ofiarna współpraca

Coraz większe rzesze kobiet zgłaszają przystąpienie do akcji — uroczystego obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet. Bez przerwy napływają zobowiązania mające na celu podniesienie ilości i jakości produkcji, wprowadzenie daleko idących oszczędności, rozwinięcie i pogłębienie współzawodnictwa. Akcja, zapoczątkowana przez robotnice PZPB im. Stalina w szybkim tempie obejmuje zakłady pracy wszystkich gałęzi przemysłu.

KOBIECY Z PZPB Nr 1 ROZWIJAJĄ WSPÓŁZAWODNICSTWO

Zaloga kobieca „Wielaniec Dwóŕki” uczci dzień 8 Marca wzmóŜeniem rozwoju współzawodnictwa w swych zakładach. Do dnia 8 marca zostanie zorganizowanych 11 nowych zespołów produkcyjnych oraz dwa zespoły najwykszej jakości.

CZŁONKINIE L. K. PRZY „ZWAT” OSZCZĘDZAJĄ

— Zwiększamy wydajność pracy w granicach od 20 do 30 proc. Zmniejszymy ilość odpadków i braków. Będziemy wytwarzać same dobre sztuki — brzmi ro-

bowiązanie kobiet ZWAT. Pracownicy biurowe postanowili wypełnić wszystkie założenia i oszczędzać na zużyciu materiałów piśmiennych.

KOBIECY ZPO „WÓLCZANKI” PODEJMĄ ZOBOWIĄZANIA

Zespół szwaczek tow. Kamińskiej zmniejszy ilość poprawek o 25 proc. Zespół tow. Włodarskiej zużyje o 25 proc. igieł mniej w stosunku do zużycia w roku ubiegłym. Zespół tow. Plecewskiej podniesie o 1 proc. ilość i jakość produkcji w stosunku do ub. kwartału. Zespół tow. Morawskiej zmniejszy ilość poprawek o 50 proc. w stosunku do ub. kwartału. W wydziale finansowym zespół ob. Grudzińskiego zobowiązał się w pierwszym kwartale zmniejszyć o 10 proc. zużycia materiałów piśmiennych. Zespół tow. Grzeŕejy zmniejszy o 50 proc. w stosunku do grudnia ub. roku odsetek nieobecności i spóŕnień.

Tow. Zofia Krcziuk pozyskała dla koła Ligi Kobiet 100 nowych członkiń.

Zespoły szwaczek z tow. Nowych, Cechnia, Słoną i Mamos na czelę, zobowiązały się zmniejszyć o połowę ilość poprawek.

Stare kierownictwo nie zdało egzaminu Centrali Odpadków Użytkowych

Nieudana organizacja społecznej zbiórki

Część surowców, niezbędnych dla naszego przemysłu, musimy sprowadzać z zagranicy. Dlatego też sprawa odpowiedniego zużytkowania i wykorzystania odpadków, nadających się do przetworzenia jest dla nas bardzo ważną. Przyznajemy to, że nie tylko kilka tysięcy ton przetworzonego surowca, ale również i dziesiątki milionów złotych, zaszczędzonych na dewizach.

Instytucja, powołana do kierowania zbiórką odpadków użytkowych na terenie całego kraju jest Centrala Odpadków Użytkowych z siedzibą w Łodzi, posiadająca swe agendy, zbiornice, prawie we wszystkich miastach.

Nie zamierzamy na tym miejscu rozpatrywać osobliwa działalności Centrali, chociaż pozostawia ona wiele do życzenia. (Wystarczy zainteresować się zawartością przedłożonych odpadkami magazynów fabryk łódzkich). Tym razem pragniemy omówić zapoczątkowaną 21 listopada ub. roku akcję Społecznej Zbiórki Odpadków na Fundusz Odbudowy Stolejki — akcja, która była przygotowana, poszawiona pomocy C. O. U. nie przyniosła spodziewanych rezultatów.

JuŜ w początkach października ub. r. z inicjatywy Państw. Komisji Planowania Gospod., a za pośrednictwem COU powołany został Miejski Komitet Zbiórki Odpadków, do którego weszli przedstawiciele: MRN., ORZZ., Kuratorium, ZMP, SP., Centrali Złomu, Baculatu, COU itd. Zadaniem Komitetu było przeprowadzenie zbiórki odpadków w szkołach i we wszystkich domach mieszkalnych. Miasto zostało podzielone na okręgi, wyznaczono terminy zbiórki na terenie poszczególnych komisariatów, o czym całe społeczeństwo łódzkie zostało poinformowane za pośrednictwem prasy, radia i ulotek. Poszczególne organizacje i instytucje zobowiązały się dać ludzi oraz nieodzowny tabor. W przewidzianym terminie zbiórka rozpoczęła się. Ustosunkowanie się do niej społeczeństwa było bardzo pozytywne. Gospodynie przygotowały starą odzież, gazety, butelki, złom, szarówki itp. — (Gromadzono to najczęściej na podwórkach). Szczególnie zainteresowanie zbiórką wykazała młodzież. I tak np. szkoła podstawowa Nr 112 na Chojnach dostarczyła aż 5 aut ciężarowych zi-

mu oraz auto butelek i szmat, Liceum Pedagogiczne z ul. Roosevelta — 4 tony złomu itd., itd.

— Ale cóż po dobrych chęciach, jeśli w większości wypadków złom, butelki, czy makulatura leŜyła na próŜ no wycepkując aut i ludzi w Komitecie, którzy by je przetransportowali do zbiórnic. Nie było komu zbierać, nie było środków transportowych. Zgłaszały się brygady robotnicze z ZMP, ZHP, SP., czy poszczególnych szkół, ale znowu z powodu braku środków transportowych nie mogły niczego zdziałać. Co prawda wiele instytucji zobowiązało się do dostarczenia aut, ale tylko nieliczne, jak Centralny Zarząd Przemysłu Wielkiego, CZP, Baw., Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego i jeszcze kilka szmientnie wypełniły zobowiązania.

Jak wynika z danych cyfrowych z dnia 24 grudnia, a więc już po 10 dniowym przedłużeniu zbiórki, przyrzósł ona wyniki więcej, niż skromne. Zgromadzono w Zbiornicy zaledwie 154 tony złomu, 7,700 kg. makulatury, 6,100 kg. szmat, 32 tys. szt. butelek, 4 tony sztućek. Ilość ta można śmiało określić jako czwartą część tego, co można było uzyskać. Słownem — nieudana akcja.

Stare, smielone niedawno kierownictwo COU tłumaczyło brakiem taboru i ludzi. To prawda. Ale zasadnicze przyczyny tkwią gdzie indziej. Centrala Odpadków już w

czasie organizacji Komitetu musiela zorganizować się, że w skład jego wchodzi wiele osób, które przyslane po prostu dlatego, że to niby nie wy pada pozostawie jakiegós zaproszenia bez odpowiedzi. Dlatego też podejmowane zobowiązania były w wielu wypadkach gołosłowne, poczynie nie bez porozumienia i odpowiedzialności władzami. Następnie COU ograniczyła się do roli biernego obserwatora, a przeleć właśnie na niej, jako czynnik fachowy, spoczywał obowiązek polierowania całej akcji.

Mówi się, że nie było taboru, a w tym samym czasie auto Centrali

stały wiele razy bezużytecznie. Postępowaniem swym ówczesna Dyrekcja Naczelna COU, data przykład typowej, bezdusznej biurokracji i braku żywego zainteresowania tak doniosłą akcją społeczną.

Wiele dobrych chęci zarówno ze strony młodzieŜy, jak i dorosłych mieszkańców Łodzi, lekomyślnie zlekocważono.

Dobrze się więc stało, że niedoŕeŜna, biurokratyczne kierownictwo Centrali Odpadków Użytkowych zostało umiędite, a na jego miejsce powołano ludzi nowych.

(J. K.)

Z frontu walki o oszczędność

Do współzawodnictwa w oszczędaniu przystąpiła tow. Zofia Dembowska, pomagaczka z tkalni PZPB Nr 6. Postanowiła ona tak czuwać nad powierzonymi swej pieczy krosnami, by nie dopuścić do jakiegokolwiek bledu przy zarabianiu czołonek oraz gniazd po pruću.

Sprawozdanie z wykonania zobowiązań nadesłali robotnicy Łódzkiej Fabryki Obuwia. Tow. Pawlaczyk, majster krajalni skór twardych, któ-

ry postanowił zaszczędzić na swym oddziale podczas dekady 5 kg skóry, w czasie od 18 do 31 stycznia zaszczędził 11,98 kg skóry twardej, przekraczając znacznie swe zobowiązania.

Natomiast majster oddziału krajalni skóry miękkiej, tow. Rychna, który podjął zobowiązanie zaszczędzenia w ciągu dekady 6 metrów skóry, zaszczędził tylko 3,70 mtr., nie wypełniając na razie swego zobowiązania. (sam)

Klub korespondentów powstał w PZPB Nr 7

W dniu wczorajszym powstał klub korespondentów w PZPB Nr 7. Na zebraniu organizacyjnym klubu poddana ostrej krytyce dotychczasowa praca korespondentów PZPB Nr 7 i zobowiązano się nawiazac ścisłą współpracę z redakcją „Głosa Robotniczego”. Zebrani postanowili opracowywać kilka korespondencji tygo-

dniewo i przysyłać je regularnie do redakcji „Głosa”.

Jednocześnie wybrano nowy komitet redakcyjny fabrycznej gazetki ściennej, który ma opracowywać gazetkę co najmniej raz w miesiacu.

Przewodniczącą klubu korespondentów została wybrana tow. Maria Rańkiewska. (Bań)

Śladem naszych korespondencji

Współzawodnictwo pracy staje się ruchem masowym

W związku z korespondencją tow. Bogusia z PZPB — Ruda Pabianicka, „Martwy referat współzawodnictwa” otrzymaliśmy wyjaśnienia z Rady Zakładowej PZPB, z którego m.in. wynika:

W połowie roku 1949 współzawodnictwo w Rudzie Pabianickiej rozwijało się nad wyraz słabo. Nawet w III kwartale 1949 r. liczba współzawodniczących siegała zaledwie 88 procent załogi. Dopiero po reorganizacji referatu współzawodnictwa pracy, nastąpiła w grudniu 1949 r. zasadnicza zmiana na lepsze. W ciągu grudnia 1949 r. podczas podejmowania zobowiązań produkcyjnych w związku z urodzinami Towarzysza J. Stalina, współzawodnictwo objęło już 63,8 proc. załogi i stało się nareszcie w PZPB — Ruda Pabianicka ruchem naprawdę masowym.

Odpowiedzi Redakcji

Sabina Łatus: — PSS przeprowadź kontrolę we wspomnianej przez Was piekarni i zbada przyczynę złej jakości i pieczywa.

Jan Pasiak: — Prawdopodobnie zaŕmowaliscie mieszkanie bez dęczy od powiedniego oddziału kwatruunkowego i stał Wasze kłopoty. Jeżeli mylimy się, prosimy Was o zgłoszenie się do Redakcji celem wyjaśnienia szczegółów. Dzień miejski godz. 10 — 15.

Tow. Matuślak: — Po przeprowadzeniu obecnej reorganizacji w Urzędzie Kwaterunkowym, Wasza i inne sprawy na pewno będą sprawniej załatwiona.

NASI KORESPONDENCI

Nauka zespołowa zdaje egzamin

Niedawno w Państwowym Technicum Włókienniczym słuchacze zorganizowali zespoły klasowe. Zadania tych zespołów obejmowały przede wszystkim sprawy podniesienia dyscypliny szkolnej i postępów w nauce. Przy pomocy kolektywnej pracy zespołowej, wspólnej nauki i wzajemnej kontroli w nauce osiągnięto już znaczne rezultaty. Wbrane przez każdy zespół tzw. „trójki klasowe” czuwały nad sprawnym wykonaniem zobowiązań i ilością pracy zespołu.

Dzisiaj, po podsumowaniu wyników dotychczasowej pracy przez radę pedagogiczną, można śmiało stwierdzić, że próbny okres pracy kolektywnej w nauce zdał całkowicie

egzamin użyteczności, wykazując swą wyższość nad pracą indywidualną.

W zespole nie powinno być słuchacza, który nie mógłby podjąć nauce. Wzajemna pomoc i współpraca uczniów potrafią usunąć wszelkie trudności.

Marjan Kozłowski korespondent z Państw. Technicum Włókienniczego

Wpuszczają obcych ludzi do zakładów

W PZPB Nr 1 nie rozumiano i nie zastosowano jeszcze doniosłych Uchwał III Plenum w sprawie czujności.

Niejednokrotnie zdarzają się wypadki wypuszczenia na teren zakładów różnych osób na tzw. „słowo”, bez dokładnego sprawdzenia dokumentów.

A wiemy, że wróg klasowy dok-

Na Froncie WSPÓŁZAWODNICWA PRACY

Tow. Łompieś — wzorowy konserwator w Gazowni



Tow. Konstancy Łompieś jest przewodnikiem pracy i konserwatorem pieców w Gazowni. Zwraca on przede wszystkim uwagę na to, aby piece były dobrze wykorzystane, a więc baczny na przerusztowanie, uszczelnienie komór, troszczy się, aby nie wychodził dym i aby piece utrzymywane były w odpowiedniej temperaturze.

Dlaczego brak przedszkola w PZZPP Nr 1

Od dawna już mówi się w oddziale I PZZPP Nr. 1 o konieczności utworzenia przedszkola. Pomimo jednak, że zakłady posiadają na ten cel fundusz 4,5 mil. zł. dotychczas przedszkola jak nie ma, tak nie ma. W oddziale I pracuje 500 kobiet, po siedających dzieci. Warto zaznaczyć, że w całym rejonie, w którym znajduje się fabryka, nie ma innego przedszkola. Matki muszą więc odprowadzać swe dzieci do bardzo daleko położonych przedszkoli, a dyrekcja zakładów łoży na to ogromne sumy. W budynku należącym do PZZPP Nr. 1, na

pierwszym piętrze mieści się żłobek, a na parterze, gdzie winno powstać przedszkole, Gazownia urządziła sobie świetlicę. Należy najrchciej omówić tę sprawę z Radą Zakładową Gazowni i zorganizować warsztate przedszkole w tym budynku.

Kobiety z oddziału I zapytują czynnik kierownicze swych zakładów, kiedy nareszcie zajma się ta sprawa nieco energiczniej i usuna bólaczkę, tak bardzo dającą się we znaki kobietom — matkom, zatrudnionym w PZZPP Nr. 1.

TITO i JEGO BANDA

podstępni wrogowie narodu hiszpańskiego

W piśmie „O trwały pokój, a demokrację ludową” ukazał się artykuł tow. Dolores Ibarruri, który przedrukujemy w całości.

Odbity we wrześniu 1949 roku na Węgrzech proces bandy szpiegów i prowokatorów, za zdradę Rajkima na czele, był porażką lewicę nie tylko dla komunistów, lecz i dla wszystkich postępowych organizacji demokratycznych we wszystkich krajach.

Proces ten, jak również późniejszy proces nikczemnego prowokatora Kostowa, z całą wyrazistością ujawnili manewry imperialistów anglo-amerykańskich, którzy w oparciu o swych agentów-titowców, dawnych agentów Gestapo, usiłowali zniszczyć od wewnątrz ustroj ludowo-demokratyczny na Węgrzech i w Bułgarii, przywrócić na Bałkanach reakcyjne porządki i w ten sposób stworzyć sprzyjające warunki dla nowej, agresywnej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Oba procesy wykazały bezspornie, że istnieje realna groźba wojny, pochodząca z anglo-amerykańskich kół imperialistycznych.

Procesy te wykazały również, że plany podżegaczy wojennych mogą być udaremnione, że można zapobiec wojnie, jeżeli narody będą zdecydowanie walczyły o pokój i demokrację, jeżeli wszystkie siły postępu, a zwłaszcza klasa robotnicza zjednoczą się i będą mieć się na baczności, aby zagrozić drodze agresorum.

Proces Rajka — Brankowa na Węgrzech miał dla nas Hiszpanów szczególne znaczenie. Dowiedzieliśmy się z tego procesu, że wielu z tych, którzy są obecnie agentami Tito, w okresie wojny domowej w Hiszpanii zostali nasłani do naszego kraju, kiedy już przedtem zostali wypróbowani w robocie prowokatorskiej, w potwornych aktach zdrady w swych własnych krajach; dowiedzieliśmy się, że ci prowokatorzy podobnie jak Tito pełnią tajną służbę w Gestapo.

Tito — szpieg gestapo

W szeregach bohaterskich brygad międzynarodowych znajdowali się agenci nasłani przez policję hitlerowską i jej angielskich i amerykańskich kolegów na tyły republikanów. Postawiono im zadanie podważenia naszych sił i dostarczenia informacji hitlerowskiemu dowództwu wojskowemu, które okazało się bezspornie pomoc Francowi w walce przeciwko narodowi hiszpańskiemu.

Równocześnie Gestapo i jego pachołkowie w innych krajach maskowali tych ludzi przed narodami, przedstawiając ich jako bohaterów wojny hiszpańskiej, aby z chwilą kiedy nadarzy się okazja, tak jak to było na Węgrzech, w Jugosławii i w innych krajach — przemycić ich do partii robotniczych, organizacji demokratycznych i antyhitlerowskiego ruchu oporu we wszystkich okupowanych przez Niemców krajach.

Po klęsce Republik i titowko-gestapowskiej agencji działali w obcych koncentracjach w Francji i nawiązywali kontakt z emigrantami hiszpańskimi, osławiając się tytułem żołnierza Brygady Międzynarodowej.

Iluż Hiszpanów, zarówno komunistów, jak i bezpartyjnych, wydała na śmierć w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, zaprzędała ta szajka bandytów!

Pragnę podać pod rozwagę opinię Czytelników pewien fakt, który rzuci dodatkowo światło na rzeczywistą oblicze Tito i jego zauszników. Pragnę przypomnieć ten fakt dlatego, że w okresie kiedy nastąpił, nie przywiązywano doń żadnej wagi, biorąc pod uwagę źródło, z jakiego pochodził. Dopiero teraz nabiera on prawdziwego znaczenia w oczach tych, którzy uważnie śledzili rozwój polityki titowskiej. Kiedy po klęsce hitlerowców pod Stalingradem naród jugosłowiański wzniósł swą walkę, a o Tito zaczęto mówić jako o przywódcy jugosłowiańskiego antyhitlerowskiego ruchu partyzanckiego, radio frankistowskie krzykowało codziennie, że Tito, który „walczył w Jugosławii, nie jest w istocie prawdziwym Tito, ponieważ prawdziwy Józef Broz Tito, jest nacjonalistą, człowiekiem o nastawieniu antyradzieckim i że ten kto występuje pod jego imieniem jest fałszywym Tito, ponieważ prawdziwy Tito rzekomo umarł.

Dziesięć hiszpańskich propagandzistów faszyzmu codziennie powtarzało upórządkowo, że nie jest to prawdziwy Tito? Odpowiedź na to pytanie dały wypadki, które nastąpiły po dojściu kamaryli titowskiej do władzy. Odpowiedź na to dały rezolucje Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej, które zdarzyły się z Tito i jego bandy. Odpowiedź na to dał proces węgierskich szpiegów i prowokatorów, który obnażył wiariolomstwo i dwulicowość bandy Tito.

„Pokrewieństwo dusz” Franco i Tito

Fakty, które wykazał całemu światu proces budapeszteński, znane były faszyzmu hiszpańskiemu, jak się okazuje, już od dawna. Innymi słowy, dla Franco nie było tajemnicą, że na terenie Jugosławii działał wierny hitlerowski pies jałmużnowy, który nazwał się Józef Broz Tito, i który był

Dolores Ibarruri

Sekretarz Generalny Komunistycznej Partii Hiszpanii

agentem wywiadu niemieckiego już wówczas, kiedy służył jako feldwebel w armii austriackiej.

Nie w tym dziwnego, że Franco wiedział o tym, ponieważ od początku swej kariery wojskowej w Afryce był on agentem tego samego wywiadu niemieckiego w hiszpańskim Marokku. W Hiszpanii wiedzą, że szybko awansowanie Franco w armii nastąpiło w wyniku protekcji wysoko postawionych osobistości niemieckich, które były ściśle związane z ostatnim królem Hiszpanii Alfonsem Burbońskim, sprawcą zbrodniczej polityki, jaką prowadzono w hiszpańskim Marokku.

„Szczere wyrzucenia” radia frankistowskiego w sprawie Tito z okresu wojny są całkowicie zrozumiałe, ponieważ wówczas hitlerowcy ponosili klęski i nie dziwnego, że frankiści w ten sposób oceniali rzeczywistą działalność Tito. Wiadomo, że już podczas wojny Tito był nikczemnym agentem i wykonując rozkazy swych hitlerowskich mocodawców wysyłał na śmierć najlepszych synów narodu jugosłowiańskiego, zamiast walczyć o wyzwolenie Jugosławii.

Ileż służności mają ci, którzy porównują Tito i Franco, wykazując pokrewieństwo ich zbrodniczej polityki i terroru policyjnego. Franco i Tito są podobni do siebie nie tylko w swojej antyludowej i antydemokratycznej polityce — są to bliźniaki, które wyszły z jednego łoża: wywiadu niemieckiego. Jedyna różnica polega na tym, że Franco pojawił się na arenie politycznej bez maski jako faszysta, a Tito był zmuszony pod naciskiem okoliczności występować jako „antyfaszystowski” bojownik.

Niektórzy sądzą, że z chwilą kiedy zdrada została zdemaskowana, zdracy przestają być niebezpieczni. Jest to nieludzkie zwłaszcza wtedy, kiedy jędnasze korzystają z poparcia określonych grup imperialistycznych, które polecają swoim najlepszym propagandystom popularyzowanie swoich agentów, przekształcając ciestokroci tych agentów w swe marionetki i oddając im w ręce ster władzy w kraju. Tak było z Mussolinim, ongiś socjalistą i redaktorem naszym gazety „Avanti!” — centralnego organu Włoskiej Partii Socjalistycznej; tak było z Gonzalez Videla, przywódcą republikańskiej radykalnej partii w Chile; tak jest dziś z Judaszem Tito.

Komunistyczna Partia Francji z całą energią, na podstawie niezbitych faktów zdemaskowała knowania agentów titowskich we Francji. Należy jednak pamiętać, że nie tylko wśród Francuzów działają ci nikczemni agenci.

Pragnę przytoczyć pewien zmienny przykład dwulicowości titowców, świadczący równocześnie o odpowiedzialności ludzi, którzy popijają się w roli ministrów Republiki Hiszpańskiej, a kiedyś będą musieli odpowiedzieć przed narodem. Ci ministrowie republikańscy nie mówili nigdy o znaczeniu bohaterskiego przykładu bratniej solidarności mas pracujących wszystkich krajów z narodem hiszpańskim, solidarności, która znalazła jaskrawy wyraz w udziale brygad międzynarodowych w naszej walce. Nie mniej jednak dziś, kiedy zdrada kamaryli titowskiej wyszła na światło dzienne, kiedy dla całego świata stało się jasne, że obecny rząd jugosłowiański nie jest niczym innym, jak tylko kilka krwawych oprawców w służbie imperialistów anglo-amerykańskich — głównej osłony reżimu frankistowskiego — republikański rząd hiszpański odznacza orderami grupę titowców z Kardenem na czele za ich „zasługi” wobec Republiki Hiszpańskiej.

Republikański rząd Hiszpanii odznacza tych, którzy z naszego zaplecza wysyłali informację hitlerowcom, walczącym wraz z Franco, dekorem tych, którzy we Francji wydawali w ręce Gestapo republikanów hiszpańskich.

Mógłby ktoś powiedzieć, że w tym wypadku nie agenci titowscy działają wśród republikanów hiszpańskich, lecz że niektórzy republikańscy hiszpańscy kłamią się z titowcami. Jednakże dla tych, którzy znają głęboko tę sprawę, jasne jest, że rzecz ma się inaczej i że Tito szuka w sprzedawaniu poszczególnych republikanów hiszpańskich oparcia dla swej polityki mistyfikacji i oszukiwania narodów Jugosławii.

Zanim zdarto z Tito maskę, osławiając jego oblicze szpiega i prowokatora, Tito nie raz wyrażał zamiar wypędzenia z Jugosławii „przedstawiciela republikańskiego” Hiszpanii, oskarżając go, że jest agentem określonych wywiadów. Dziesięć teraz Tito podnosi tyle wrzawy wokół sprawy odznaczeń otrzymanych od ludzi, których sam uważał za wrogów Jugosławii?

Naród hiszpański nienawidzi kliki Tito

Czuje potęgująca się nienawiść narodu jugosłowiańskiego, Tito chce dowieść masom pracującym Jugosła-

wił, że naród hiszpański jest rzekomo po jego stronie i że antyfrankiści hiszpańscy rzekomo popierają jego politykę zbrodni i zdrady.

Tito szuka przyjacieli hiszpańskich republikańców określonego autoramentu, aby pomogli mu kontynuować jego krwawą komedię, jak również po to, aby występować przed narodem jugosłowiańskim w roli człowieka, którego szanują hiszpańscy antyfrankiści.

Ale to nieprawda! Naród jugosłowiański musi wiedzieć, że Tito kłamie, wiedzieć, że naród hiszpański nienawidzi kliki Tito i jego kamaryli, ponieważ Tito, podobnie jak Franco wtrąca do więzień, morduje i prześladowa komunistów, najlepszych obrońców narodu jugosłowiańskiego.

Naród hiszpański należy oceniać nikczemnych titowców, którzy zadali cios w plecy bojownikom greckim, chcieli zniszczyć demokrację ludową, powstała po rozgromieniu hitleryzmu, snując sieć intryg przeciwko Związkowi Radzieckiemu, najlepszemu przyjacielowi republikańskiej i demokratycznej Hiszpanii, wyzwolicielowi narodów Jugosławii spod jarzma hitlerowskiego. Naród jugosłowiański musi wiedzieć, że demokracja hiszpańska nienawidzi zdradźców titowskich, którzy zaprzędają swą ojczyznę i — tak jak bliźniacze do nich podobny Franco — pozostają na służbie anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Ale podejrzana sprawa odznaczenia orderami kliki Tito ma drugą jeszcze stronę, o której nie należy zapominać.

Titowcy, wykorzystując to haniebne zachowanie się rządu republikańskiego dla swych spekulacji politycznych w Jugosławii, postarają się równocześnie wykorzystywać je w ten sposób, aby przemycić swych agentów i agentów swych mocodawców zarówno do środowiska emigracji hiszpańskiej, jak i do samej Hiszpanii.

Znana jest zainteresowanie podżegaczy wojennych Hiszpanią, jako przysiążoną bazą agresji. Obowiązkiem nie tylko komunistów, lecz również wszystkich prawdziwych demokratów i wszystkich ludzi pracy jest przeszkodzenie titowcom w ich zbrodniczej robocie wśród Hiszpanów.

Co się zaś tyczy rządu republikańskiego, który daleki jest jak niebo od ziemi, od uczuć i nastrojów narodu hiszpańskiego, włączającego w kraj, rządu, który uważa, że może bezkarnie lekceważyć te uczucia — to, jeśli nie chce on wyrządzić poważnej szkody sprawie republiki, nie pozostaje mu nic innego, jak podać się do dysmisji.

Przed dwoma laty pisałam w jednym z artykułów zamieszczonych na łamach „Mundo Obrero”, że polityka rządu republikańskiego prowadzi krok za krokiem do haniebnego zanikania republikańskich instytucji na emigracji. Na niesześciśle fakty potwierdzają te słowa, gdyż działalność rządu jest raczej wysługiwaniem się Franco, niż obroną Republik.

Przed każdym uczciwym Hiszpanem-republikańcem stała dziś z całą ostrością sprawa poparcia i obrony prawdziwej reprezentacji Republik na emigracji, ponieważ jej zagłady pragną gorąco Anglosasi, aby uzasadnić brakem takiej reprezentacji swą politykę współpracy z Franco.

Dzisiaj dla wszystkich uczciwych Hiszpanów jest rzecz jasna, że trzeba koniecznie utworzyć inny rząd, jednoczący wszystkie siły republikańskie, demokratyczne, robotnicze i antyfrankistowskie w kraju i na emigracji. Potrzebny jest rząd, który mógłby liczyć na poparcie całego narodu hiszpańskiego i na pomoc sił demokratycznych we wszystkich krajach, rząd, który działałby w obronie interesów Hiszpanii, przeciwko planom imperialistycznym podżegaczy wojennych, rząd, który potrafiłby godnie reprezentować Republikę, poświęcając kres haniebnym konszachtom i kontaktom z ludźmi pokroju kamaryli titowskiej, która światowa opinia demokratyczna napiętnowała, jako zdradźców demokracji i socjalizmu, jako nikczemnych agentów reakcji imperialistycznej.

Przed każdym uczciwym Hiszpanem-republikańcem stała dziś z całą ostrością sprawa poparcia i obrony prawdziwej reprezentacji Republik na emigracji, ponieważ jej zagłady pragną gorąco Anglosasi, aby uzasadnić brakem takiej reprezentacji swą politykę współpracy z Franco.

Dzisiaj dla wszystkich uczciwych Hiszpanów jest rzecz jasna, że trzeba koniecznie utworzyć inny rząd, jednoczący wszystkie siły republikańskie, demokratyczne, robotnicze i antyfrankistowskie w kraju i na emigracji. Potrzebny jest rząd, który mógłby liczyć na poparcie całego narodu hiszpańskiego i na pomoc sił demokratycznych we wszystkich krajach, rząd, który działałby w obronie interesów Hiszpanii, przeciwko planom imperialistycznym podżegaczy wojennych, rząd, który potrafiłby godnie reprezentować Republikę, poświęcając kres haniebnym konszachtom i kontaktom z ludźmi pokroju kamaryli titowskiej, która światowa opinia demokratyczna napiętnowała, jako zdradźców demokracji i socjalizmu, jako nikczemnych agentów reakcji imperialistycznej.

Niemal równocześnie na kalendarzu polityczno-gospodarczym Berlina można było zanotować dwa wydarzenia, z których każde posiada swoją znamionną, acz biegunowo różną wymowę: 1) w drugiej połowie stycznia rb. ilość bezrobotnych w zachodnim Berlinie przekroczyła cyfrę 300 tysięcy, zbliżając się do stanu z roku 1932, poprzedzającego dojście do władzy Hitlera, 2) również w drugiej połowie stycznia rb. obradująca we wschodnim Berlinie Izba Ludowa uchwała plan gospodarczy na rok 1950, jako na drugi okres roczny dwuletniego planu gospodarczego, obejmujący po raz pierwszy wszystkie gałęzie przemysłu młodej republiki niemieckiej, jak również jej główne zadania na polu kultury, opieki społecznej i oświaty ludowej.

Widoki wypełnienia planu są całkowicie pewne, gdyż u źródła jego leży, podobnie, jak i w roku ubiegłym, polityczne umacnianie antyfaszyzmu w ramach planu gospodarczego Niem. Dem. Republik i jej przyjaźni, stale zacieśniająca się współpraca ze Związkiem Radzieckim oraz krajami demokracji ludowej.

Ambitne i wielkie cele postawił przed sobą narodem w ramach planu rząd Demokratycznej Republik: osiągnięcie w dziedzinie przemysłowej stanu z roku 1936, postawienie produkcji rolnej na poziomie przedwojennym, zniesienie racjonalizacji wszystkich (z wyjątkiem mięsa i tłuszczu) artykułów żywnościowych, a co najważniejsze — przeprowadzenie wszystkich zadań, zarówno w dziedzinie produkcyjnej, jak i w zakresie inwestycji — z własnych środków i własnej pracy, bez szukania pomocy i zadłużania się u obcych kapitalistów, jak to czynił boński „rząd” marionetek Adenauera.

Ambitne i wielkie cele postawił przed sobą narodem w ramach planu rząd Demokratycznej Republik: osiągnięcie w dziedzinie przemysłowej stanu z roku 1936, postawienie produkcji rolnej na poziomie przedwojennym, zniesienie racjonalizacji wszystkich (z wyjątkiem mięsa i tłuszczu) artykułów żywnościowych, a co najważniejsze — przeprowadzenie wszystkich zadań, zarówno w dziedzinie produkcyjnej, jak i w zakresie inwestycji — z własnych środków i własnej pracy, bez szukania pomocy i zadłużania się u obcych kapitalistów, jak to czynił boński „rząd” marionetek Adenauera.

Realny plan
Widoki wypełnienia planu są całkowicie pewne, gdyż u źródła jego leży, podobnie, jak i w roku ubiegłym, polityczne umacnianie antyfaszyzmu w ramach planu gospodarczego Niem. Dem. Republik i jej przyjaźni, stale zacieśniająca się współpraca ze Związkiem Radzieckim oraz krajami demokracji ludowej.

W STYCZNIU 1950r.
zarejestrowano 104 nowe SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE
zrzeszające 2.482 GOSPODARSTWA



Pod sztandarem demokracji

Niemcy Wschodnie na nowych drogach (Od specjalnego korespondenta „Głosu”)

Berlin — w styczniu. Niemal równocześnie na kalendarzu polityczno-gospodarczym Berlina można było zanotować dwa wydarzenia, z których każde posiada swoją znamionną, acz biegunowo różną wymowę: 1) w drugiej połowie stycznia rb. ilość bezrobotnych w zachodnim Berlinie przekroczyła cyfrę 300 tysięcy, zbliżając się do stanu z roku 1932, poprzedzającego dojście do władzy Hitlera, 2) również w drugiej połowie stycznia rb. obradująca we wschodnim Berlinie Izba Ludowa uchwała plan gospodarczy na rok 1950, jako na drugi okres roczny dwuletniego planu gospodarczego, obejmujący po raz pierwszy wszystkie gałęzie przemysłu młodej republiki niemieckiej, jak również jej główne zadania na polu kultury, opieki społecznej i oświaty ludowej.

Jest to niezbędnym warunkiem zaufania do Niemiec ze strony obozu pokojowego świata i w pierwszym rzędzie zapewnienie realizacji ich odbudowy gospodarczej, społecznej, a nade wszystko — demokratycznej.

Plan, jak już wspomnieliśmy, jest bardzo obszerny i wszechstronny; wskazując na drogę obraną przez rząd NDR jest wprawdzie trudna, ale też i słuszną, prowadzi bowiem przede wszystkim do zwiększenia produkcji. Przyniesie to znaczącą poprawę bytu ludności pracującej, chroniąc ją równocześnie przed tak bardzo groźną na zachodzie tegoż kraju — zmurzą bezrobocia.

Gospodarze sukcesy NDR
Plan gospodarczy NDR nie obciąża ludności zadłużeniem, ani urzędujących — bezrobotną klientelą. Niemcy Wschodnie dzięki konsekwentnie prowadzonej polityce gospodarczej, po wyzwoleniu się

spod władzy kapitalistów i junkrów, jak również i dzięki zawczasu przeprowadzonej reformie rolnej, mogły same pokierować swoim losem i przyszłością. Jak widać, zwycięsko wyszły ze wszystkich trudności, mimo wściekłych ataków prowadzonych przez stronę zachodnią, mimo „szepanej” propagandy, mimo działalności grup terrorystycznych, mimo licznych sabotaży. Budżet Republik jest zrównoważony, a poprawa bytu ludności pracującej jest stopniowa ale za to pewna.

Dla porównania przypomnijmy: „państwo” zachodnio-niemieckie Adenauera, korzystające z marshallowskich „dobrodziejstw” — zadłużyło się już w stosunku do zagranicy na sumę 13 miliardów marek zachodnich (ok. 3 miliardów dolarów), co obciąża każdego mieszkańca przeciętnie sumą 250.— mk. — odpowiadającą jego miesięcznemu zarobkowi. „Państwo” to posiada 1,9 miliona bezrobotnych, a szukających u niego jałmużny Berlin Zachodni — ilczy, jak już podałem, 300 tysięcy ludzi, walających się bez pracy i pieniędzy. Nie dziwnego, że nawet wzmocnione kordony zachodnio-berlińskiej policji ostatnio nie są w stanie zapobiec demonstracjom, na których coraz głośnieję i coraz naturalniej powtarzane jest zdanie: „skończyć z samobójcą dla narodu gospodarką Adenauera i jego klki! Zjednoczyć Niemcy!”

Leopold Marschak.

Przodujące malarstwo realistyczne

Na ogólnokrajowej Wystawie Sztuk Pięknych, otwartej w Moskwie w roku ubiegłym był ekspozycyjny wspaniały obraz — „Dla szczęścia ludu”. Malarz B. Nalbandian przedstawił na nim posiadanie Komitetu Centralnego WKP (b), na którym wielki wódz narodu radzieckiego Józef Stalin rozwija potężny plan stworzenia leśnych pasów ochronnych.

Treść obrazu, podobnie jak jego tytuł, charakterystyczna jest dla twórczości wszystkich malarzy radzieckich, wychowanych przez wielką partię bolszewików. Setki płócien, ekspozycyjnych na wystawie, dały wspaniały obraz nowych osiągnięć malarstwa radzieckiego, grafik i rzeźb.

Nowe utwory plastyków radzieckich jeszcze raz potwierdziły tezę, że sztuka radziecka jest sztuką prawdziwie partyjną, przenikniętą nieśmiertelnymi ideami Lenina i Stalina. Plastyki radzieckie, mocno stojące na gruncie realizmu socjalistycznego, tworzą wysoce idealowe, doskocone pod względem formy dzieła, w których znajduje odzwierciedlenie bogata, tętniąca życiem rzeczywistość radziecka.

Metoda realizmu socjalistycznego stanowi główną siłę, określającą niebывale osiągnięcia sztuki radzieckiej. Jeszcze w roku 1939 Michał Kalinin, obwołujący tezę wysunietą przez Józefa Stalina metody realizmu socjalistycznego, mówił: „Realis-

sta socjalistyczny powinien malować rzeczywistość, żywa rzeczywistość, bez upiększeń. Jednocześnie nie jednak powinien on swym utworem posiadać naprzd różny myślny ludzkiej. A więc nie noga w nogę z najbardziej postępową częścią narodu, tj. z partią komunistyczną — oto jak plastycy mogą stać się w praktyce realistami socjalistycznymi”.

Krocząc tą drogą, plastycy radzieccy już w okresie przedwojennym stworzyli dzieła o wysoki poziomie artystycznym, które zostały ogólnie uznane przez naród radziecki. W utworach tych rozwinięte zostały wspaniałe realizacyjne tradycje rosyjskiej i światowej sztuki klasycznej. Takie obrazy, jak „Lenin w Smolnym” — I. Brodzkiego, „Stalin i Woroszyłow na Kremlu” — A. Gerasimowa, jak obrazy słynnego batalisty radzieckiego M. Grekowa i innych stały się dalszym etapem w rozwoju sztuki plastycznej.

Radziecka sztuka realistyczna zdobywała swe osiągnięcia w walce z dekadentkami kierunkami w sztuce burżuazyjnej zachodniej Europy i USA, w walce z formalizmem, naturalizmem, ekspresjonizmem i innymi kierunkami schyłkowymi. W walce tej postępowi plastycy radzieccy afirmowali rewolucyjną sztukę radziecką i jej nierozważną więź z narodem.

Historyczne uchwały Komitetu Centralnego WKP (b) w kwestii ideologicznych stały się dla pracowników sztuki radziec-

kiej — malarzy, grafików i rzeźbiarzy — programem twórczym. Uchwały te niezwykle wyraźnie podkreśliły tezę, że prawdziwa sztuka może powstać tylko w prawdziwie rewolucyjnym przedstawianiu rzeczywistości.

Ogólnokrajowa Wystawa Sztuk Pięknych w całej pełni ukazała dobroczynny wpływ wskazanych partii w dziedzinie zagadnień rozwoju sztuki. Ekspozycyjne na wystawie obrazy świadczą o dojrzałości plastyków radzieckich, o rozszerzeniu tematyki ich utworów. Podobnie jak przedtem jednym z czołowych tematów dla plastyków radzieckich jest temat życia i działalności wodzów narodu radzieckiego „Lenin i Stalin w Smolnym” — N. Osleniewa, „Ranek naszej Ojczyzny” — F. Szurpina i wie le innych utworów wznoszą swą prawdą i szczerością.

Plastyka radziecka zawsze udzielała wiele miejsca tematowi budownictwa socjalistycznego. Lecz szczególnie wiele wspaniałych dzieł, poświęconych pracy, powstało w latach powojennych. Znalazło to wymowny wyraz w obrazach wystawianych na Ogólno-krajowej Wystawie Sztuk Pięknych. Obrazy A. Grycacia „W kuźni”, G. Satela „Komsomolcy — budowniczołwie Moskwy”, B. Szerbakowa „Twórcza współpraca” i inne są hymnem na cześć natchnionej pracy ludzi radzieckich, budujących świetlaną przyszłość komunistyczną.

Wystawa świadczyła również o wielkich osiągnięciach radzieckich rzeźbiarzy i grafików. Dzieła E. Waczuca, A. Manizera, S. Mierkurowa i innych mistrzów sztuki zwracały powszechną uwagę widzów.

Tak poważne osiągnięcia radzieckiego malarstwa, grafiki i rzeźby stały się możliwe tylko dzięki nieustannej troskliwości partii i rządu radzieckiego o rozwój sztuki radzieckiej. W ZSRR stworzono w latach władzy radzieckiej pierwszorzędne galerie sztuk pięknych oraz muzea, otwarto wyższe i średnie szkoły naukowe, w których utalentowana młodzież zdobywa przygotowanie artystyczne. W Związku Radzieckim co roku organizuje się wystawy sztuk pięknych, które podsumowują wyniki pracy radzieckich mistrzów sztuki.

Dzięki tym wystawom miliony ludzi radzieckich mają możliwość zapoznawania się z osiągnięciami kultury radzieckiej.

Podobnie jak teatr, kino, literatura i muzyka, malarstwo radzieckie, grafika i rzeźba w ramach partii bolszewickiej stanowią potężny środek komunistycznego wychowania mas pracujących. Dziełami swymi plastycy radzieccy wychowują w społeczeństwie miłość do swej pięknej socjalistycznej Ojczyzny i utwierdzają w nim wiarę w nieuniknione zwycięstwo wielkiego dzieła Lenina i Stalina.

Kronika m. Kutna



WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 - Pow. Kom. M. O.
33 - Miejski Posterunek MO.
41 - Straż Pożarna
50 - Zarząd Miasta Kutna
31 - Starostwo Powiatowe
32 - Pow. Zakł. Elektryczny
102 - Prezydium Pow. Rady Narodowej
108 - Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
91 - Urząd Zdrowia
20 - Szpital Powiatowy
34 - Ubezpiecz. Społeczna
7 - Walenta, Apteka
52 - Chacińska, Apteka
106 - Apteka „Pod Orłem”
90 - Pogotowie Sanit. PCK
89 - Polski Czerwony Krzyż (PCK)

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

W walce o zdrowie obywateli

Stan zdrowotny powiatu kutnowskiego uległ znacznej poprawie

Od dłuższego już czasu, ze szczególną troskliwością traktowany jest stan zdrowotny ludności naszego powiatu.

W roku 1949 na terenie naszym istniało 60 Ośrodków Zdrowia, z których jeden jednak nie był czynny.

W ciągu omawianego okresu Wydział Powiatowy zaopatrzył wszystkie Ośrodki Zdrowia w nowoczesny sprzęt sanitarny za sumę około półtora miliona złotych.

Ale troska o zdrowie obywateli nie ograniczała się tylko do uruchamiania nowych ośrodków i pełnego ich wyposażenia.

Z chorób społecznych najwięcej ofiar pochłania gruźlica. W minionym roku zanotowano 144 wypadki zachorowań, które w 105 przypadkach zakończyły się śmiercią.

W okresie wiosennym przeprowadzano także szczepienia przeciwko ospie i durowi brzusznemu.

W roku 1949 wzmożono także ruch chorých we wszystkich Ośrodkach Zdrowia. Osiągnięto liczbę 1150. Ogółem udzielono 55.550 porad i dokonano 38.100 zabiegów.

Niekompletny byłby obraz osiągnięć na tym odcinku, gdybyśmy nie powiedzieli kilku słów o szpitalu powiatowym w

Kutnie. Pod koniec ubiegłego roku otwarty został, w nowym budowanym gmachu przy szpitalu zakaźnym, oddział dziecięcy, mieszczący 20 łóżek.

W pracy Ubezpieczalni Społecznej są również pewne osiągnięcia. Liczba chorych, leczonych na koszt Ubezpieczalni w okresie trzyletnim, stała się mniejsza, przy równoczesnym zmniejszeniu się ilości chorych, leczących się na koszt własny.

nieniem odcinka wiejskiego.

Tak więc rok 1949 przyniósł dalsze osiągnięcia na odcinku zdrowia publicznego. Oczywiście nie oznacza to, że wykorzystano już wszystkie możliwości i akcję postawiono na odpowiednim poziomie.

Radziecka kronika kulturalna

Społeczeństwo radzieckie obchodziło w dniu 29 stycznia br. 90-rocznicę urodzin Antoniego Czechowa.

W tych dniach minęła 50 rocznica urodzin popularnego kompozytora, nagrody stalinowskiej, I. Dunajewskiego.

W Moskwie odbyło się jubileuszowe posiedzenie Akademii Nauk ZSRR, poświęcone 226 rocznicy założenia Rosyjskiej Akademii Nauk.

W trosce o dobrobyt klasy pracującej

Czynnikami wykonawczym Powiatowej Rady Narodowej jest Wydział Powiatowy.

W artykule tym chcemy dokonać krótkiego przeglądu prac Wydziału Powiatowego za rok 1949.

Wydział Powiatowy w okresie sprawozdawczym odbył 27 posiedzeń, podejmując 320 uchwał prawomocnych.

W tym wydziale w okresie sprawozdawczym odbył 27 posiedzeń, podejmując 320 uchwał prawomocnych.

na wyrównanie niedoborów budżetowych. Dużo uwagi poświęca Wydział Powiatowy organizacji samorządu zarówno miejskiego jak i wiejskiego.

Dlatego też sprawozdania z kontroli dokonanych przez inspektorów są szczegółowo analizowane, a w wypadku uchybienia, Wydział Powiatowy usuwa mankamenty i sprawom takim nadaje właściwy bieg.

Problemy ogólnopolskie, jak akcja ściągania podatków, oddzielenia wsi, nie były obojętne Wydziałowi Powiatowemu.

Z dniem 1 stycznia 1950 r. Wydział Powiatowy przejął pod swą administrację pięć Ośrodków Zdrowia, które borykały się z trudnościami finansowymi.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

Z działalności Ligi Lotniczej Powiatowa modelarnia powstała w Kutnie

Z dniem 25 października 1949 r. na terenie powiatu kutnowskiego powstał Oddział Ligi Lotniczej.

Przemysłowej w Żychlinie. Duża żywotność Zarządu Koła spowodowała rozwój działalności i wzrost zainteresowania wśród młodzieży szkolnej sprawami lotniczymi.

Pozostałe koła przy Gimnazjum Mechanicznym, Krawieckim i Dąbrowskiego nie mniejszą przejawiają aktywność.

Wydział Powiatowy Oddział L. L. obejmuje swym zasięgiem poza terenem m. Kutna, również i inne miejscowości naszego powiatu.

Przemysłowej w Żychlinie. Duża żywotność Zarządu Koła spowodowała rozwój działalności i wzrost zainteresowania wśród młodzieży szkolnej sprawami lotniczymi.

Pozostałe koła przy Gimnazjum Mechanicznym, Krawieckim i Dąbrowskiego nie mniejszą przejawiają aktywność.

Wydział Powiatowy Oddział L. L. obejmuje swym zasięgiem poza terenem m. Kutna, również i inne miejscowości naszego powiatu.

rozpocznie się w pierwszej połowie bm. Kurs przewidziany jest na okres trzech miesięcy i obejmować będzie poza wykładami teoretycznymi, również zajęcia praktyczne.

T. St. korespondent „Głosu”

KOLEJARZE KUTNOWSCY szczytają się osiągnięciami

Plany produkcyjne wykonano ze znaczną nadwyżką

O osiągnięciach kolejarzy w kraju kutnowskiego pisaliśmy już niejednokrotnie. Nie sposób jednak pominąć milczeniem wykonania planów produkcyjnych w ub. roku.

Również z nadwyżką wykonano plan obsługi stacji. A oto kilka wyników procentowych, z tego zakresu.

Zamieszczone powyżej liczby obrazują osiągnięcia ub. roku. Wynika z nich jasno, że mniej, lub więcej, lecz zawsze przekroczone zaplanowaną ilość, wynika z nich, że kutnowscy kolejarze nie szczędzą wysiłku, aby powierzone im zadania wykonane zostały należycie i w oznaczonym terminie.

Wpłaty na podatek gruntowy

Donosiliśmy już o tym, że realizacja podatku gruntowego na terenie powiatu kutnowskiego, przebiega na ogół opornie.

w zbożu 87,28 proc. (IV miejsce) i S.F.O. w 95 proc. (IX miejsce)

Raz jeszcze podkreślamy, że szczególnie opornie i niechętnie wpłacali zaległości bogacze wiejscy.

Niewykonanie planu z tytułu dostaw zboża, tłumaczyć należy złyimi warunkami atmosferycznymi w okresie listopada i grudnia.

Brak wykwalifikowanych kierowników utrudnia pracę świetlicową

Zagadnienie świetlic wiejskich i fabrycznych niejednokrotnie już poruszane było na łamach naszej gazety.

Najważniejszym czynnikiem, wpływającym ujemnie na rozwój i działalność świetlic, jest brak wykwalifikowanych kierowników, którzy potrafiliby należycie poprowadzić ten niezwykle ważny odcinek życia kulturalnego.

Są na terenie naszego powiatu takie zakłady pracy, które w ogóle nie interesują się świetlicą i nie doceniają jej roli w upowszechnieniu kultury i oświaty.

Szczególnie ważne jest białko. Tłuszcz i cukier zwierzęcy jest w stanie wytworzyć w swoim organizmie ze składników roślinnych; białka nie jest w stanie wytworzyć, lecz

brak tego ściślego powiązania i współdziałania w pracy świetlicowej odbija się ujemnie na rozwoju kutnowskich świetlic.

Referat kulturalno-oświatowy przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Kutnie prowadzi obecnie 17 świetlic w miastach oraz opiekuje się świetlicami związkowymi na terenie wiejskim.

Poradnik rolnika

Jak żywić krowy

W jednym litrze mleka mamy przeciętnie około 35 gr. tłuszczu, 50 gr. cukru, 35 gramów białka, 7 gr. soli mineralnych — reszta — to woda.

Szczególnie ważne jest białko. Tłuszcz i cukier zwierzęcy jest w stanie wytworzyć w swoim organizmie ze składników roślinnych; białka nie jest w stanie wytworzyć, lecz

jeden zespół samokształceniowy, 6 teatralnych, 8 śpiewaczy, 6 instrumentalnych i 1 taneczny. Zespoły te obejmują około 600 uczestników.

Ożywienie pracy świetlicowej jest ważnym problemem. Poprzez wykształcenie kadr kierowników, poprzez stałe ich instruowanie i skoordynowanie pracy z samorządami świetlicowymi, dążyć trzeba do poprawy pracy świetlicowej.

Świetlice wiejskie muszą bowiem koncentrować całe życie kulturalno-oświatowe i promieniować na całą wieś.

W praktyce przy żywieniu krow dojnych odróżniamy paszę bytową, której zwierzę wymaga po prostu na utrzymanie swego życia oraz produkcyjną na wytworzenie mleka.

W praktyce przyjęte jest, że bez względu na to, czy krowa daje mleko, czy nie, zawsze — oprócz paszy bytowej — daje się pewien dodatek w takiej ilości, jakby dawała 3 litry mleka.

Paszę produkcyjną obliczamy w ten sposób, że na każde 3 litry mleka przypada 1 jednostka po-

karmowa, zawierająca 135 gr. białka. Paszę produkcyjną najlepiej jest dawać w mieszance z różnych pasz treściwych (nigdy w jednej) i zawsze z dodatkiem paru kilogramów okopowych.

W praktyce przyjęte jest, że bez względu na to, czy krowa daje mleko, czy nie, zawsze — oprócz paszy bytowej — daje się pewien dodatek w takiej ilości, jakby dawała 3 litry mleka.

Z danych tych wynika, że krowy wysoko-mleczne i tylko przy obfitym żywieniu dają tanio mleko. Krowy mało-mleczne i źle żywione większość paszy zużywają na utrzymanie się przy życiu.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 8 lutego 1930 r.

FABRYKA 5-ZŁOTÓWEK W ZGIERZU
W Zgierzu wykryta została fabryka 5-złotówek, mieszcząca się w ślusarni Lewandowskiego. Lewandowski posiadał ukrytą maszynę drukarską, prasę itp. przedmioty.

EKSPLOZJA W „ELEKTROBUDOWIE”
W „Elektrobudowie” nastąpiła eksplozja aparatu do lutowania. Robotnik — Stanisław Krakowski — został poważnie porażony.

POLICJA NA ODCZYNIE
Na odczynie profesora Eltingera w Warszawie — zjawiała się w większej ilości policja, która aresztowała prelegenta oraz wielką ilość słuchaczy.

NOWE REDUKCJE W PRZEMYSLE WŁÓKIENNICZYM
Kryzys w przemyśle włókienniczym przerzuca się na nowe okręgi w kraju. W dniu wczorajszym firma „Zawiercie” zwolniła z pracy 550 osób.

TRAGEDIA TRZECH RODZIN BEZROBOTNYCH
W dniu wczorajszym przy ulicy Zawadzkiej 9 odbyła się eksmisja trzech rodzin bezrobotnych. Eksmisja odbywała się przy asyście silnego oddziału policji, a wtórowały jej straszliwe krzyki dzieci i płacz kobiet. Eksmisja dokonana została podczas kilkustopniowego mrozu.

Jak się okazuje, bezrobotni od cztech kwartałów nie mogli płacić czynszu komornianego, a właściciel domu, pułkownik dr. Kazimierz Lubieński — nie ustąpił, aż wyniesiono na ulicę ostatnie łóżko.

ŁANIUCHA WYWIEZIONY Z ŁÓDZI
„Słynny” morderca łódzki Łaniucha — został wywieziony z Łodzi do Świętego Krzyża.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Cyryl” godz. 16, 18, 20.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Pustelnia Parmeńska” II seria — godz. 17, 19, 21.

BAJKA (Franciszkańska 31) „Skarb” godz. 18, 20.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 6” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Śluby kawalerskie” godz. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 178) — „Konfrantacja” godz. 18, 20.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarczi Żleb” — godz. 17, 19, 21.

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Sumienie” godz. 18, 20.

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Czarodziej sadów” — godz. 18, 20.

ROMA (Rzgowska 84) „Dzwonnik z Notre-Dame” godz. 18, 20.

REKORD (Rzgowska 2) — „Trójka trefi” dla młodzieży godz. 16, „Odział Z-8” godz. 18, 20.

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Wiecz na Ewa” godz. 18, 20.

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Podrzuć” godz. 18, 20.

TECZA (Piotrkowska 108) „Świat się śmieje” godz. 16.30, 18.30, 20.30.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Bitwa o Stalingrad” godz. 16, 18, 20.

WISLA (Daszyńskiego 1) „Rajnis” — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czarczi Żleb” godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WOLNOŚĆ (Napierkowski 16) — „Czarczi Żleb” godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ali Baba i 40 rozbójników” godz. 18, 20.

RADIO

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.35 Audycja szkolna dla klas X—XI — „Klasyczny i sentymentalny” w literaturze stanisławowskiej”. 14.00 Audycja z cyklu: „Walczymy z alkoholizmem”. 14.15 (L) Komunikaty. 14.20 (L) Cherubini — Symfonia D-dur. 14.55 Muzyka rosyjska. 15.30 „Artiomka w cyrku” — 9 od. opowiadania dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (L) Aktualności łódzkie. 16.35 (L) Kwadrans muzyki dla wszystkich. 16.50 (L) W audycji „Co warto przeczytać” — Wydawnictwa Biblioteczki przedmowa pracy. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja dla świąt. 18.00 (L) „Z kraju i ze świata”. 18.15 (L) „Zagadki muzyczne” — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu B. Busiakiewicza. 18.40 „Wszechnica Radiowa” kurs I — wykład z cyklu: „Nauka o Polsce i geografii Polski”. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert orkiestry PR w Bydgoszczy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 (L) Koncert Chopinowski w wyk. M. Wilkomirskiej — fortepian. 21.30 „Historia literatury polskiej”. 22.00 (L) Wiadomości sportowe. 22.20 Bohusław Turdy — pieśni patriotyczne — transmisja z Pragi II (Czechosłowacja). 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Audycja z cyklu: „Symfonie Beethovena”. 24.00 Zakonczenie audycji i Hymn.

OBJAZDOWY TEATR DRAMATYCZNY DOMU WOJSKA POLSKIEGO w sali teatralnej „Ognisko”, ul. Moniuszki 4a wystawia sztukę M. Gorkiego pt. „Matka”. Początek o godzinie 19.15.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Łódź, Jaracza 2) Zespół Państwowego Teatru Żydowskiego powrócił z artystycznego objazdu i wznawia na dwa przedstawienia w dniach 11 i 12 bm. świetną sztukę Sz. Gerzegego „Mój syn”, w inscenizacji Izy Kamińskiej. Na obydwie przedstawienia członkowie Związków Zawodowych korzystają z 50-procentowej zniżki.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152, tel. 258-99) W ramach Festiwalu Sztuki Dziecięcej o godz. 17.15 — „Złota rybka” — sztuka z repertuaru S. Obracowa. Kasa czynna od godz. 10 rano.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO” (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74) Godz. 9.30 widowisko dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach”.

ZE SPORTU

Ligi bokerskie wznawiają boje...

Pięściarze Związkowca-Zrywu goszczą w niedzielę pięściarzy Gwardii gdańskiej, a ŁKS Włóknarz walczy w Poznaniu z Kolejarzem

Po trzytygodniowej przerwie rusza do boju liga bokerska zarówno pierwsza jak i druga.

W Łodzi Związkowcem gości Gwardię gdańską. W maczu tym będziemy świadkami kilku pierwsorzędnych walk.

Łodzianie nie posiadają jednak w swym zespole tylu dobrych wyszkolonych pięściarzy, aby mogli pokonać gości z nad Wybrzeża. Zwycięstwo Gwardii utrwalę jej czołową pozycję w tabeli spotkań.

Gwardia stołeczna podejmuje Stal. I w tym wypadku stuprocentowym zwycięzcą wydają się być „swardziści”.

Kolejarz Gdańsk spotka się u siebie z bydgoskim Związkowcem, który stoi na z góry straconej pozycji.

Druga liga rozegra również trzy spotkania. Stal (Wrocław) spotka się z Górnikiem, Faworytem jest w tym wypadku zespół Stali.

Kolejarz Poznań gości u siebie ŁKS Włóknarza. Łodzianie mają szansę na wygraną. Zachodzi jedynie pytanie, w jakim stosunku pokonają gospodarzy?

Cracovia rozegra mecz z Wartą. Nie ulega wątpliwości, że pomadziacy bo-

kserzy rozgromią miejscowych pięściarzy.

Tabela obydwoh lig bokerskich przedstawiają się następująco:

I LIGA:

Gwardia Gdańsk	7	12:2	77:33
Gwardia Warszawa	7	11:3	76:37
Kolejarz Gdańsk	6	7:5	57:39
Związkowiec Łódź	7	5:9	54:56
Związkowiec Bydgoszcz	7	3:11	29:83
Stal Katowice	6	2:11	26:70

II LIGA:

Związkowiec W.wa	7	11:3	67:45
ŁKS Włóknarz	7	10:4	86:26
Stal Wrocław	7	9:5	41:49
Ogniw Wrocław	7	6:8	55:65
Kolejarz Poznań	7	4:10	42:70
Ogniw Cracovia	7	2:12	23:89

Brawo młodzi lucznicy zgierscy

Późną jesienią odbyły się korespondencyjne zawody o tytuł mistrzowskiego zespołu lucznego ZHP na rok 1949. W zawodach tych brało udział 11 chorągwi, wystawiając 169 zespołów, co w sumie daje 477 harcerzy i harcerzek. Po sklasyfikowaniu przez Komisję Klasyfikacyjną w Warszawie tytuł mistrzowskiego zespołu harcerki zdobyła Chorągiew Łódzka, która była reprezentowana przez harcerki zgierskie. Wicemistrzostwo zdobyła Chorągiew Białostocka. W grupie harcerzy mistrzostwo zdobyła Chorągiew Rzeszowska a wicemistrzostwo Chorągiew Łódzka, także reprezentowana przez harcerzy zgierskich. Indywidualnie mistrzynią Polski ZHP została Skrzypkowska Mieczysława oraz mistrzem Nawrocki Zygmunt, z Hufca Zgierskiego.

Jako nagrody, zwycięzcy zespoły otrzymały żywy (lepiej gdyby były laki), które zostały wręczone przez przedstawicieli Kom. Chor. w dniu 29.1 br.

Brawo harcerki i harcerze zgierscy!

Osadnik i Bursche mistrzami Polski w jeździe figurowej

W Zakopanem zakończyły się mistrzostwa Polski w jeździe figurowej na lodzie.

Mistrzostwo Polski na rok 1950 zdobył Osadnik (Stal Katowice) uzyskując 1.330,9 pkt., przed Sójką (Stal Katowice) — 1.323 pkt. i Staniszcwskim (Skra Warszawa) — 1.033,8 pkt.

Wśród kobiet zwyciężyła Anna Bursche (Skra Warszawa) — 251,8 pkt., przed Ziajówną (Stal Katowice) — 223,4 pkt. i Lyszczyną — 213 pkt.

W jeździe szkolnej kobiet w klasie B, w której startowało 8 zawodniczek, na pierwsze miejsce wysunęła się 17-letnia Gojła (Ogniw Cieszyń). W wyniku jazdy dowolnej jednak mistrzostwo Polski zdobyła Korziorowska (Skra Warszawa), przed Gojłą (Ogniw Cieszyń) i Wesolowską (Zryw Berlin).

Mistrzem w klasie B został Piwkowski (Włóknarz Łódź) przed Piotrowskim (Skra Warszawa).

Imprezę zakończyła pokazowa jazda parami, z udziałem mistrzowskiej pa-



Fragment z meczu o mistrzostwo ZSRR „Dynamo” (Woronów) — Locomotiw (Charków). Zwyciężyli dynamowcy 7:3. Na zdjęciu moment pod bramką charkowian.

Na lodowiskach ZSRR

Hokej w Rumunii

BUKARESZT (obst. wł.) — W stołecy Rumunii zakończyły się rozgrywki hokejowe o „Puchar miast”. W finale spotkały się reprezentacje Mercuria i Bukaresztu. Zwyciężyli goście 3:1. Spotkanie oglądało 4 tys. widzów.

Ile znów rekordów „złowi” nasi pływacy w niedzielę?

W nadchodzącą niedzielę będziemy świadkami meczu pływackiego Łódź — Gdańsk o puchar Polskiego Związku Pływackiego w grupie północnej. Łodzianie mają szansę uzyskać pierwsze miejsce w tej grupie.

Obecnie Poznań ma trzy mecze na 4:2 pkt. i stosunek małych punktów 233,5:198,5. Łódź na 2 mecze ma 4:0 punktów i stosunek małych punktów 163,5:123,5. Gdańsk na trzy mecze ma 0:6 punktów i stosunek małych punktów 178:253.

W grupie południowej prowadzi Śląsk przed Warszawą, Krakowem i Wrocławiem.

Final mistrzów grup wyznaczony został na dzień 26 lutego w stolicy.

Liga zapasnicza Zapaśnicy Stali z Nowego Bytomia przeegzaminują łódzkich „gwardzistów”

Dla łódzkiej Gwardii kalendarzyk spotkań ligowych wypadł dość niefortunnie: w pierwszej rundzie na 7 spotkań — cztery ma do rozegrania w Łodzi, a trzy na wyjazd.

W rewanżowych meczach będzie odwrotnie: tylko trzy u siebie, a resztę na gościnnych występach. Jak dotąd, łodzianie nie mogą narzekać, mają 5 pkt. uzyskanych i 5 straconych.

W niedzielę łodzianie goszczą lidera tabeli Stal z Nowego Bytomia. Powinni uzyskać zaszczytny wynik. Związkowiec Ślza Mysłowice może

Walne zebranie ZKS „Kolejarz”

W czwartek, dnia 9 lutego br. o godz. 15.30 w pierwszym terminie, a o godz. 16 w drugim terminie, w sali świetlicy Kola Dyrekcyjnego ZEK w Łodzi przy ul. Wiejskiego Nr 30, odbędzie się Doroczne Walne Zebranie członków Związkowego Klubu Sportowego „Kolejarz” Łódź, na którym po złożeniu sprawozdań z działalności, zostanie wybrany nowy Zarząd Klubu na rok 1950.

Kudriawcew to klasa! — Mówi o tym wynik na 500 metrów

MOSKWA (obst. wł.) — Na lodowisku Dynamo w Moskwie rozpoczęły się mistrzostwa Związku Radzieckiego w jeździe szybkiej dla mężczyzn. Uczestnicy z nich 40 czołowych lyżwiarzy radzieckich, z reprezentantami Moskwy, Leningradu, Gorki, Kirowa i Omska na czele. W pierwszym dniu zawodów rozegrano biegi na 500 i 5.000 m.

W biegu na 500 m. najbardziej efekcyjnym był wysiłek Kudriawcewa z Proszinem. Zwycięzył Kudriawcew, uzyskując doskonały czas 43,8 sek. Proszin ukończył wyścig w czasie 45 sek. Drugie miejsce w tej konkurencji zajął Golowczenko (Omsk) — 44,6 sek. Tak sam czas, jak Proszin, uzyskał również Sergiejew (Moskwa), dzieląc z nim 3 miejsce.

Wynik Kudriawcewa jest jednym z najlepszych, jakie uzyskano w tym sezonie zimowym, nie tylko w ZSRR, ale w ogóle na świecie. Warto tu przypomnieć, że na mistrzostwach Europy, zakończonych w niedzielę w Helsinkach, Fin Salomaa wygrał ten dystans w czasie 47,1 sek.

W biegu na 5.000 m. pierwsze miejsce zajął Golowczenko z Omska, w czasie 8:37,4, przed Proszinem — 8:39,6.

Po pierwszym dniu w klasyfikacji ogólnej mistrzostw prowadzi Golowczenko, przed Proszinem.

Niebezpieczny zbieg

— Kto jesteś, powiedz — upierał się głos człowieka.
— Jestem Lela, córka Batmy — powiedziała.
— Człowiek nie odpowiedział od razu, jakby nagłe wzruszenie ścisnęło go za gardło.
— Skąd pochodzisz, Lelo?
— Z Radżputany.
— Matka twoja nazywała się Batma-Sewani?
— Tak. Czy znałeś ją?
— Znów zapanowało milczenie. Zdawało się, że człowiek nie może opanować wzruszenia.
— Pokaż mi się — powiedział głos po długiej chwili.
— Człowiek pociągnął Lelę do smugi światła, wpadającego przez szczelinę i żarliwym wzrokiem długo wpatrywał się w jej twarz. W półmroku widziała Lela jego długie, szpakowate włosy, lekko lśniące oczy i dziwne, zeszepecone usta.
— Ktoś ty? — spytała przestraszona.
— Nie odpowiadał.
— Czandra-Sing przysiał cię do mnie?

W tej chwili Lela przypomniała sobie o zapieczętowanej lasce bambusowej.
— List... Został się pod drzewem. Przebac mi... Nie jestem winna... To „Chudy sahib” — mówiła zmieszana.
— List od Czandra-Singa? Przecież on sam zdążył tu przyjść wcześniej od swego listu! Ja go wkrótce zobaczę, dziecko!
— I człowiek na rękach pociągnął się do wyjścia.
— Wróciś jeszcze? — spytała Lela.
— Tak, wróć — powiedział. — Nie bój się niczego.
— Lela wyczuła w tym surowym, nieznanym głosie nieoczekiwaną nutę serdeczności.
— Czekaj na mnie, Lelo! — powtórzył człowiek. — Wróć prędko.
— Bezszelestnie wyczołgał się z wnętrza posagu.
— Lela leżała skurczona. Słońce wzniosło się wysoko i ogrzało kamienne plecy bogini. Potem zrobiło się znów chłodniej. Tak minął dzień.
— Człowiek nie przychodził.
— „Czy muszę tu spędzić jeszcze jedną noc?” — myślała z trwoską.
— Wieczorem rozniósł się po lesie poszum wiatru. Zaszumiały gałęzie drzew, huczał cały las. Na dach świątyni spłynęły potoki wody.
— „Zaczęły się deszcze” — pomyślała Lela. Czas mijał, a człowiek nie wracał. Dziewczynkę ogarniała rozpacz.

Deszcz padał i padał, strumienie wody dłużej jeszcze grzmiały po lesie. Potem nastąpiła cisza.
— Lela zaczęła zasypiać. Nagle zbudził ją jakiś dziwny odgłos, dochodzący z oddali. Zdawało się, że drzy cała ziemia, tak rozgłośnie niósł się i przybliżał groźny, jednostajny ciężki, grzmący huk...
— To transport artyleryjski kapitana Bedforda posuwający się lasem do rzeki, dążący do miejsca przeprawy, które miał wskazać nosiciel wody.
— Armaty wytaczały się powoli na polanę. Lela odróżniła już głosy ludzi.
— Oto jest świątynia!... To znaczy, że mój nosiciel wody nie kłamał, sir! Wszystko w porządku — dobiegł do niej czysty młody głos.
— To Bob Robson rozmawiał z kapitanem.
— „Sahibowie” — Lela wcisnęła się głębiej we wnętrza posagu. Znów usłyszała młody, dźwięczny głos.
— A cóż to za potwór, Bob?
— Bogini. Twarz człowieka, a ciało krowy.
— Popatrz - no, posąg jest, zdaje się, pusty w środku.
— Drugi żołnierz przystąpił nos do otworu.
— Tam ktoś jest, Bob!
— Poczekał, Teddy!... Istotnie ktoś tam siedzi. Trzeba zameldować kapitanowi.
— Kapitan Bedford w kilku susach wdrapał się na dach świątyni. Żołnierze, służący i tragarze obstąpili posąg wokół.